№ 229. Sobota, 1 (13) listopada 1875. № 229.

Prenumerata miejscowa
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rs.
Za 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
„ odnoszenie dopłaca się [illegible] kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rs.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głownym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. F. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. —
Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 2 (14) listopada, — św. Akindina mucz.
W poniedziałek, 3 (15) listopada, — św. Akepsimy i Josif m.
W wtorek, 4 (16) listopada — św. Joannikija pr.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 7 minut 18 rano.
„ zachodzi o godzinie 4 minut 10 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 2 cali 8.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 2 (14) listopada — św. *Stanisława Kostki.*
W poniedziałek, 3 (15) listopada, — św. Serapiona.
W wtorek, 4 (16) listopada, — św. Edmunda bisk.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* *Departament Poczt.* We wsi Zakobiakinie, w powiecie Lubimskim, w gubernji Jarosławskiej, leżącej o 30 wiorst od miasta Lubimia, oraz w słobodach gubernji Woroneżskiej: Urazowskiej, w powiecie Wałujskim, leżącej o 17 wiorst od miasta Wałujek i Aleksiejewskiej, w powiecie Biriuczeńskim, o 7 wiorst od Iłowskiej stacji pocztowej, na trakcie pomiędzy Biriuczem i Ostrogożskiem, ustanowione zostały przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencij.

—

* *Departament Telegrafów.* 1. Na stacji telegraficznej w Jarmolińcach (w gubernji Podolskiej), otwarte zostało przyjmowanie depesz korespondencji międzynarodowej.

2. Czasowa stacja telegraficzna „Kołczanowska (Rożdestwienska) przystań" (w gubernji Petersburgskiej) została zamknięta, z powodu ukończenia żeglugi.

—

* *Bank Państwa,* ma honor podać do wiadomości osób, które zapisały się na ukonsolidowane obligacje ruskich kolei żelaznych V-ej emisji, że 5 (17) listopada nastaje termin wniesienia ostatniej raty 12% na te obligacje. Odbiór tych wniosków odbywać się będzie w Banku Państwa w środę 5 (17) listopada, od godziny 10 z rana do 3 po południu, a następnie raz na tydzień, co środa, w tych samych godzinach.

—

* *W okólniku warszawskiego okręgu naukowego, za wrzesień,* zamieszczone jest:

Z rozporządzenia zwierzchności warszawskiego okręgu naukowego:

Przyjęci zostali: lekarz Wolf *Freidensohn* — na nadetatowego ordynatora fakulteckiej kliniki terapeutycznej Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu; magister czystej matematyki Cesarskiego moskiewskiego uniwersytetu Marjan *Baraniecki* — na nadetatowego nauczyciela warszawskiego II gimnazjum mękiego; kandydat nauk matematycznych Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Fryderyk *Giro* — na nauczyciela matematyki, mechaniki i rysunków linearnych łowickiej szkoły realnej; kandydat fakultetu historyczno-filologicznego Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Nestor *Złowodzki* — na nauczyciela oddziałów klas warszawskiego III gimnazjum mękiego; magister nauk historyczno-filologicznych byłej warszawskiej szkoły głównej Bonifacy *Dziadulewicz* — na nauczyciela oddziałów klas radomskiego gimnazjum mękiego; rzeczywisty student nauk historyczno-filologicznych Cesarskiego moskiewskiego uniwersytetu Wincenty *Staniszkis* — na nauczyciela oddziałów klas marjampolskiego gimnazjum mękiego; kandydat fakultetu historyczno-filologicznego Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Bronisław *Eustachewicz* — na nauczyciela oddziałów klas łomżyńskiego gimnazjum mękiego; kandydat Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Michał *Lipski* — na nauczyciela oddziałów klas suwałkskiego gimnazjum mękiego; wykwalifikowany na nauczyciela języka niemieckiego gimnazjów Marek *Samenhof* — na nauczyciela języka niemieckiego warszawskiej szkoły weterynarji; z ukończonym kursem w Cesarskim warszawskim uniwersytecie na fakultecie historyczno-filologicznym Kazimierz *Wasilewski* — na nauczyciela oddziałów klas marjampolskiego gimnazjum mękiego; kandydat kijowskiej akademji duchownej Dymitr *Srietieński* — na nauczyciela języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji radomskiego gimnazjum mękiego; z zdanym w Cesarskim warszawskim uniwersytecie egzaminem nanauczyciela języka francuzkiego gimnazjów Feliks Władysław *Potrykowski* — na nauczyciela języka francuzkiego kieleckiego gimnazjum mękiego.

Mianowani zostali: nauczyciel języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji warszawskiego V gimnazjum mękiego Faustyn *Kostecki* — nauczycielem tych samych przedmiotów i p. o. inspektora kieleckiego gimnazjum mękiego; nauczyciel języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji kaliskiego gimnazjum mękiego Piotr *Sotniczewski* — nauczycielem tych samych przedmiotów i p. o. inspektora lubelskiego gimnazjum mękiego; p. o. nauczyciela oddziałów klas warszawskiego III gimnazjum mękiego Ignacy-Stanisław *Stolągiewicz* — nauczycielem języka francuzkiego tegoż gimnazjum; nauczyciel języków łacińskiego i greckiego lubelskiego gimnazjum mękiego, radca dworu *Szumowski* — nauczycielem oddziałów klas warszawskiego III gimnazjum mękiego; nauczyciel matematyki, mechaniki i rysunków linearnych łowickiej szkoły realnej Eljasz *Czerniawski*—nadetatowym nauczycielem siedleckiego gimnazjum mękiego; nauczyciel rysunków łowickiej szkoły realnej Atanazy *Dobrowolski* — nauczycielym kaligrafji warszawskiego IV gimnazjum mękiego; nauczyciel języka ruskiego i literatury, oraz historji i jeografji Rosji warszawskiego III gimnazjum żeńskiego Mikołaj *Mokijewski-Zubok*—nauczycielem tych samych nauk warszawskiego IV gimnazjum żeńskiego i zarazem zawiadującym takowem; etatowy nauczyciel warszawskiego 3-klasowego progimnazjum żeńskiego Bazyli *Nikolski* — nauczycielem języka ruskiego i literatury, oraz historji i jeografji Rosji warszawskiego III gimnazjum żeńskiego; pomocnik gospodarzy klasowych warszawskiego III gimnazjum mękiego Jan *Matulewicz* — nauczycielem języków łacińskiego i greckiego kieleckiego gimnazjum mękiego; nauczyciel języka ruskiego, historji i jeografji częstochowskiego progimnazjum mękiego, radca kolegjalny Hilary *Mizecki* — nauczycielem oddziałów klas siedleckiego gimnazjum mękiego; były nauczyciel języków łacińskiego i greckiego byłego pińczowskiego gimnazjum klasycznego mękiego Antoni *Zakrzewski*—nauczycielem języków łacińskiego i greckiego lubelskiego gimnazjum mękiego; nauczyciel języka polskiego kieleckiego gimnazjum mękiego Karol *Strawiński* — nauczycielem oddziałów klas tegoż gimnazjum; etatowy nauczyciel lubelskiego gimnazjum żeńskiego Paweł *Naruszewicz* — nauczycielem języka ruskiego, historji i jeografji częstochowskiego progimnazjum mękiego; nadetatowy nauczyciel warszawskiego II gimnazjum mękiego, radca kolegjalny Wilhelm *Kleiber*— nauczycielem etatowym lubelskiego gimnazjum żeńskiego; starszy urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze woroneżskim, dymisjonowany porucznik inżynierji *Sokalski*— nauczycielem oddziałów klas lubelskiego gimnazjum mękiego; nauczyciel warszawskiego seminarjum nauczycielskiego, sekretarz kolegjalny Mikołaj *Bałasny*— nauczycielem etatowym warszawskiego 3-klasowego progimnazjum żeńskiego; były nauczyciel nauk historyczno-filologicznych zwiniętej warszawskiej szkoły specjalnej powiatowej, Michał *Grubecki* — nauczycielem języka polskiego kieleckiego gimnazjum mękiego.

Przetranzlokowani zostali: nauczyciel języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji i p. o. inspektora lubelskiego gimnazjum mękiego, radca dworu Włodzimierz *Mazurkiewicz*—na nauczyciela tych samych przedmiotów i p. o. inspektora warszawskiego II gimnazjum mękiego; nauczyciel języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i jeografji kieleckiego gimnazjum mękiego Michał *Rożdestwieński*—na taką samą posadę do warszawskiego V gimnazjum mękiego; nauczyciel języka francuzkiego kieleckiego gimnazjum mękiego Juljan *Grzymałowski*—na własne żądanie, na taką samą posadę do marjampolskiego gimnazjum mękiego.

Zatwierdzony został nadetatowy ordynator fakulteckiej kliniki terapeutycznej Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu lekarz Samuel *Meyersohn* — etatowym ordynatorem tejże kliniki.

Poruczono wykład nauk w oddziale ociemniałych warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych nauczycielowi tegoż instytutu Aleksandrowi *Rakowskiemu.*

Uwolnieni zostali z posad: nauczyciel języka francuzkiego warszawskiego III gimnazjum mękiego, radca kolegjalny Karol *Maurice* — z powodu przeniesienia go do niższo-nowogrodzkiego gimnazjum; przypuszczony do udzielania lekcij nauki religji wyznania rzymsko-katolickiego w warszawskiej trzyklasowej szkole miejskiej, ksiądz Alfons *Krajewski* — na własne żądanie; nauczyciel kaligrafji, a zarazem pomocnik gospodarzy klasowych pińczowskiego progimnazjum mękiego Filip *Makarow* — z powodu przeniesienia go do orenburgskiego okręgu naukowego; nauczyciel języka francuzkiego marjampolskiego gimnazjum mękiego, asesor kolegjalny Aleksander *Berlinger*—w skutku przeniesienia go do progimnazjum głuchowskiego.

Uwolnieni zostali ze służby: zaliczeni jako urzędnicy nadetatowi do warszawskiego okręgu naukowego, wydelegowani: do zatrudnień służbowych do petrokowskiego gimnazjum mękiego, były nauczyciel historji nuturalnej i jeografji petrokowskiego gimnazjum klasycznego mękiego Jakub *Popowski*—i do rozporządzenia naczelnika łodzkiej dyrekcji naukowej, były nauczyciel śpiewu pomienionego gimnazjum Józef *Goleński*—z powodu upływu dwuletniego terminu pozostawania jako spadli z etatu, z pozwoleniem obydwóm noszenia w dymisji półkaftana mundurowego.

—

* *Bank Polski* podaje do powszechnej wiadomości: iż wynagrodzenie likwidacyjne w ilości rs. 554 kop. 20, przypadadające na mocy rozporządzenia Banku z dnia 10 (22) października 1875 roku *Ewangelicko-Augsburgskiemu Kościołowi* w mieście Płocku właścicielowi kolonji, położonej w gubernji Płockiej, powiecie Płockim gminie Brwilno, pozostawione zostało w Kasie Banku Polskiego celem wypłaty komu należy.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **W gubernji Radomskiej** sprzęt zboża w roku bieżącym, w skutku bardzo częstych deszczy, któremi szczególnie odznaczał się lipiec, był nader utrudniony chociaż zdołano ukończyć takowy w swoim czasie, z powodu ustalonej w drugiej połowie sierpnia pogody. Według opinji właścicieli ziemskich, tegoroczny urodzaj tak jarego, jak i ozimego zboża nie można uznawać za zadowalniający i przytem znacznie był gorszy od zeszłorocznego; zboże jare (pszenica, owies, jęczmień i groch) mocno ucierpiało z powodu zimna na wiosnę i suszy latem; oprócz tego deszcze podczas sprzętu tego zboża miały nader niekorzystny wpływ na ilość i jakość zebranego ziarna, które na polu zaczęło gnić w skutku wilgoci, przyczem szczególnie ucierpiała pszenica. Oziminy, chociaż w początku wiosny przedstawiały się dobrze, wszelako nadzieje gospodarzy co do obfitego urodzaju nie zostały usprawiedliwione, albowiem znacznej części tego zboża nie mało zaszkodziły deszcze podczas sprzętu. Ze wszystkich rodzajów zboża najlepiej urodziło się żyto. Kartofle urodziły się w dostatecznej ilości, ale na nieszczęście nie szczególnie

FELJETON.

Doprawdy, istne dziwy wyprawia z nami Aura w tym roku! Meteorologowie, którzy *ex-officio,* obowiązani są tłumaczyć sobie i publice, jej nadzwyczajne wybryki, tracą już głowy mozoląc się nad zbadaniem rzeczy, które się zbadać nie dadzą... a my, to jest mieszkańcy Warszawy, nie mówiąc już o zarogatkowych bliźnich naszych, ledwie zdążamy przebierać się, zbrojąc się, raz w kalosze, paltoty i parasole, przeciwko siedmiodniowej fladze i błotu— to znowu w futra, mufki i w berlacze, przeciwko mrozom, które już na dobre niekiedy purpurują nam oblicza i oddech zamieniają w parę.

A wszystko to,—baczcie dobrze—dzieje się w październiku zaledwie zakończonym, to jest w miesiącu, który dorocznie prawie, napawał oczy nasze widokiem różnobarwnych georginij i astrów, co ogrzewał nas promieniami jasnego słońca i srebrne nitki „Babiego lata" rozwieszał w powietrzu, na drzewach, na szatach naszych i wszędzie gdzie tylko słońce, srebro, nitki i... płeć nadobna, dostać się potrafią.

Zaskoczeni tak przedwczesną zimą, warszawianie, nie mogą się jeszcze oswoić z jej objawami nagłemi. Wielka część mieszkań dotąd jeszcze nie zaopatrzyła się w dubeltowe okna; wiele osób nie zdążyło przygotować sobie zapasów węgla i drzewa a większa jeszcze nie ma za co porobić takich zapasów, jak również sprawić sobie cieplejsze ubrania. Szklarze, składnicy węgli kamiennych i krawcy—tandeciarze, mają teraz wyborną sposobność do robienia dobrych interesów. — Prawda że za to kupcy handlujący towarem zbytkownym, bez którego „od biedy" obejść się jakoś można, nie robią interesów wcale i stojąc samotnie za kryształowemi szybami wielkich „wystaw" swoich, łamią ręce i wyrzekają na ciężkie czasy. Niech się jednak pocieszą—przyjdzie i ich święto niebawem, gdy kolendowe i noworoczne prezenta, znaglą cały ogół publiczności, zamożniejszej zwłaszcza, do zakupywania mnóstwa przeróżnych przedmiotów—i gdy idący w ślad za tem karnawał, zmusi cały świat elegancki do przystrojenia się w jedwabie, koronki i biżuterje balowe.

Tymczasem, wraz z nastaniem długich wieczórów i przedwczesnego zimna, zakwitły u nas, również może przedwczesne, koncerta różnorodne — bądź to przeznaczone na cele dobroczynne, bądź też na sławę i na zysk osobisty dla wyprawiających te uczty muzykalne artystów.

Lecz opis i ocena koncertów i wszelkich nowości muzycznych, należy do oddzielnej rubryki - opuścimy przeto to pole harmonijne, a przeniesiemy się na zwyczajny bruk miejski i z tego tak nierównego i tak często zabłoconego gruntu, zbierać będziemy fakta, będące jednakże objawami życia społecznego na różnorodnych drogach.

Zanim jednakże, rozsypiemy przed czytelnikami tę garść plonu zebranego na niwie bieżącego ruchu miejskiego, musimy pierwej załatwić jeden z zaległych obowiązków sprawozdawczych, na polu scenicznem.

Mamy tu na myśli jednę z nowo przedstawionych sztuk na scenie tutejszej—„Fałszywi poczciwcy," napisaną dawniej już przez p. Barriére i zaliczoną słusznie do celniejszych utworów nowszej literatury francuzkiej.

Komedja ta, a raczej ostra satyra paryzkiego mieszczaństwa czyli, tak zwanej *burżuazji,* dziś niema już takiego znaczenia jakie miała pierwotnie, gdy rozpoczynała szereg utworów scenicznych tego rodzaju—wyszedłszy przed publiczność zaraz po sławnej swojego czasu komedji „Podróż p. Perrichon," napisanej w podobnym rodzaju—choć z mniejszym o wiele talentem.

W owej epoce, chłostanie biczem satyry i ośmieszanie wad rozpanoszonej burżuazji paryzkiej, która nie chciała uznawać w ludziach żadnej innej prócz majątkowej wartości, było niejako hasłem i modą dla ówczesnych pisarzy scenicznych. Później, gdy i część tych pisarzy, znamienitszych zwłaszcza, zasłabła na takąż samą chorobę jak mieszczaństwo paryzkie i także zaczęła przeważnie służyć *złotemu cielcowi,* i gdy zwłaszcza następcy p. Barriére, mianowicie zaś najzdolniejszy z nich, Sardou, wystawili na scenie cały szereg utworów w podobnym napisanych duchu, jak np. „Nasi najserdeczniejsi," „Safanduły" i t. d.—rozumie się, że pierwotna wartość „Fałszywych Poczciwców," zmniejszyła się znacznie, a przynajmniej utraciła barwę świeżości.

Jednakże komedja p. Barriére, jakkolwiek ograna już dobrze na scenach francuzkich, utrzymała się dotąd we wszystkich repertuarach dramatycznych a i do naszego dostała się wreszcie. Powodem tak trwałego jej życia i powodzenia—jest wyborny rysunek ujemnych postaci tam wychodzących i świetny dowcip autora, który dotąd jeszcze opromienia jego dzieło. W istocie, trzeba było posiadać wiele dowcipu i znakomity zapas *werwy* prawdziwie francuzkiej, ażeby stworzyć taką galerję figur wyrazistych, rozmaitych a efektownych, jakie ukazują się w personelu „Poczciwców." Vertillac, zaciekły i uparty spekulant giełdowy (p. Rapacki), Bassecourt, słodki z pozoru, plotkarz i oszczerca, który każdemu wychwalanemu niby przez siebie człowiekowi dodaje jakieś *ale* (p. Ostrowski); wreszcie małżonkowie Dufouré (p. Chomiński i p. Mazurowska) i synek ich Raul (p. Szymanowski), istny prototyp nieporównanego Urbasia z „Safandułów," cały ten szereg karykatur przedziwnych, stanowi bogatą istotnie kolekcję komiczną. Lecz po nad wszystkiemi temi postaciami górują dwie najwydatniejsze figury — choć każda z odmiennego utworzona materjału: Peponnet (p. Żółkowski), bogaty przemysłowiec i Edgar (p. Tatarkiewicz) młody malarz. Peponnet jest nietylko dorobkowiczem, rozzuchwalonym przez powodzenie i majątek—lecz nadto jeszcze, stanowi on typ „Fałszywego poczciwca", gdyż każde swoje najbezczelniejsze szachrajstwo, każdy czyn brudnego egoizmu, usiłuje upozorować bezinteresownością i zacnością nawet. Zdaje się, że autor w tej głównie postaci, starał się uwydatnić i ześrodkować całą myśl i dążność swej sztuki, zasadzającą się na zestawieniu pozornej uczciwości z rzeczywistą nikczemnością moralną.

Rzecby można iż wszystkie ujemne postacie wchodzące do „Fałszywych Poczciwców," są tylko szkicami zręcznie narysowanemi, gdy Peponnet jest posągiem wyrobionym z marmuru na wieczne trwanie. Egdar (malarz) stanowi tu typ całkiem przeciwny — gdyż jest on głównym i jedynym prawie przedstawicielem dodatnich figur w sztuce. Edgar wyręcza tu poniekąd autora ilekroć ten pragnie boleśniejszym ciosem uderzyć którą z postaci ujemnych, chłostanych wciąż i niemiłosiernie, i dla tego to widać opatrzył tę rolę w najjaskrawszy swój dowcip i otoczył ją sympatją szczerą. Wprawdzie i drugi malarz, Oktawjusz (p. Wolski), jest także dodatnią, dość sympatyczną i żwawą postacią, lecz ustawiony przy jaskrawym swoim koledze, blednie tem bardziej, że pan Tatarkiewicz wytworną, sprytną i pełną życia grą swoją, podniósł wysoko przedstawianą przez siebie figurę. Jest to rodzaj ról najwłaściwszy i najwdzięczniejszy dla tego artysty—świadczą o tem wymownie podobneż role jego w „Niewinnych," „Na łasce zięcia" i t. d., gdzie chociaż aktor w odmiennych niby ukazuje się charakterach, przecież ma do rozporządzenia też same materjały kostyczne, któremi się posługuje wybornie. I cóż powiedzieć mamy o grze Żółkowskiego w roli Peponneta? Znakomity nasz komik tyle już zebrał laurów i tyle entuzjazmu budził na scenie, że nie wiele przyczynią mu sławy nowe listki wplecione do wieńca jego półwiekowych zasług. Zresztą, nie łatwa to rzecz określić piórem te wszystkie, drobne z pozoru, środki, zawarte w gestach, w intonacji głosu i w błyskawicowo szybkich zmianach wyrazu twarzy, któremi Żółkowski maluje, charakteryzuje i rzeźbi swoją grę w tej roli. Powiemy więc tylko, że rola Peponneta jest jedną z najświetniejszych kreacij tego artysty i że aby ją ocenić należycie, nie dość jest przeczytać mnogie pochwały rozsiane po sprawozdaniach wszystkich pism tutejszych—lecz trzeba, i to bezwarunkowo, widzieć go w tej roli. Opłaci się to najopieszalszemu nawet i najobojętniejszemu widzowi, gdyż oprócz zdumienia obudzonego potężnym talentem aktora, dozna wielu świeżych i silnych wrażeń a i ubawi się serdecznie. Na słuszne i nie małe uznanie zasługuje także grap. Ostro-

dobrego gatunku, w skutku deszczów podczas ich rośnięcia; urodzaj buraków należy uznawać za dobry. Z tem wszystkiem nie należy obawiać się braku zboża na miejscowe wyżywienie, chociaż można spodziewać się podwyższenia cen. Pierwszy zbiór siana, dokonany przy sprzyjających warunkach klimatycznych, był bardzo dobry; drugi zaś, z powodu suszy w lecie, był niższy od miernego. Brak rąk do pracy nie dawał się uczuwać, ale zapłata nieco się podwyższyła w porównaniu z zeszłym rokiem, mianowicie: mężczyźnie płacono od 40 do 50 kop., a kobiecie od 20 do 30 kop. dziennie.

—

* **W gubernii Siedleckiej** sprzętowi zboża w roku bieżącym towarzyszła w ogóle sprzyjająca pogoda, z wyjątkiem powiatu Garwolińskiego, gdzie częste ulewne deszcze wielce przeszkadzały takowemu i opóźniały go. Urodzaj oziminy okazał się dość zadawalniającym, można powiedzieć nawet wyższym od średniego i żyto urodziło się lepiej niż pszenica; z jarzyn tylko gryka i proso dały średni urodzaj, zaś owies, jęczmień, a szczególniej groch wszędzie były nędzne, tak że zebrana ich ilość będzie niedostateczna nawet na potrzeby miejscowe. Zresztą brak ten całkowicie wynagradzał się obfitym urodzajem kartofli, które na nieszczęście w niektórych miejscach, szczególniej w powiecie Garwolinskim, w skutku deszczy, zaczynały się psuć. Urodzaj owoców, z wyjątkiem śliwek w ogóle był nędzny, warzyw zaś średni. Braku rąk roboczych nie dostrzegano i zapłata podczas żniw była następująca: robotnikowi ciagłemu na własnym wikcie płacono dziennie od 1 rub. do 1 rub. 85 kop., pieszemu—od 35 do 60 kop. i robotnicy—od 25 do 40 kop.; na wikcie zaś chlebodawcy robotnik ciągły pobierał od 63 kop. do 1 rub. 65 kop., pieszy — od 25 do 40 kop. a robotnica—od 17 do 25 kop. dziennie.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

* Proszeni jesteśmy przez **Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych** o zamieszczenie następującego wykazu obrotu kapitału, ofiarowanego przez ś. p. Leona Loewenberga dla instytucji pożyczki bezprocentowej przy zarządzie tejże gminy:

Niegdy Leon Loewenberg, obywatel poczesny dziedziczny, celem uczczenia pamięci żony swej Jetty Loewenberg, ofiarował w 1863 r. kapitał rsr. 3,000, przeznaczając takowy na udzielanie pożyczek bezprocentowych biednym na zastawy, wedle prawideł wskazanych instrukcją dla instytucji pożyczki bezprocentowej przy zarządzie Warszawskiej Gminy Starozakonnych istniejącej.

Podług art. 7 aktu darowizny przez rząd zatwierdzonego, zarząd Gminy obowiązany jest ogłaszać co rok w pismach perjodycznych miejscowych, wykaz obrotu kapitału małżonków Loewenbergów.

Spełniając ten obowiązek, Zarząd Gminy podaje do wiadomości publicznej wykaz takowy za 1874 r.

Remanent z końcem 1873 r. wynosił 178 rub. 20 kop.; wpłynęło ze zwrotu pożyczek: w styczniu 1874 r. 108 rub. 85 kop., w lutym 150 rub. 50 kop., w marcu 236 rub. 55 kop., w kwietniu 181 rub. 50 k., w maju 177 rub. 90 kop., w czerwcu 308 rub. 80 k., w lipcu 616 rub. 95 kop., w sierpniu 251 rub. 70 kop., we wrześniu 212 rub. 50 kop., w październiku 98 rub. 55 kop., w listopadzie 116 rub. 50 kop., w grudniu 149 rub. 50 kop.—razem 2,788 rubli. Wypożyczono na zastawy: w styczniu 1874 roku 151 rub. 10 kop., w lutym 176 rub. 80 kop., w marcu 209 rub. 15 kop., w kwietniu 326 rub. 55 kop., w maju 128 rub., w czerwcu 155 rub. 75 kop., w lipcu 96 rub. 25 kop., w sierpniu 310 rub. 20 kop., we wrześniu 201 rub. 50 kop., w październiku 201 rub. 90 kop., w listopadzie 398 rub. 50 kop., w grudniu 243 rub. 75 kop.— razem 2,399 rub. 45 kop.

Kapitał więc rsr. 3,000 z końcem 1874 roku znajdował się: w pożyczkach ubezpieczonych na 446 zastawach rub. 2,811 kop. 45, w gotowiznie rsr. 188 k. 55, czyli jak wyżej rsr. 3,000.

—

* **Tydzień giełdowy.** Wrażenie wywołane katastrofą Strousberga było zbyt silne, ażeby nie pozostawić po sobie trwalszych śladów, ujemnie wpływających na bieg operacij giełd środkowej Europy. Co zaś do innych, to okoliczności czysto lokalnej natury tamują swobodę działania, skutkiem czego ogólny rys czynności giełdowych w ubiegłym tygodniu nie przedstawia się w jasnem świetle.

Okoliczność ta nie przeszkodziła jednak giełdzie berlińskiej pozostawać w większej połowie tygodnia w pomyślnem usposobieniu. Nie zważała ona nawet na wiadomości polityczne, które gdzieindziej mocno zaniepokoiły. Mamy tu na myśli depeszę komisji konsularnej z Mostaru, depeszę domagającą się interwencji mocarstw w celu uśmierzania powstania. Zakupy jednak pokryciowe wzmocniły kursa papierów spekulacyjnych; zwyżkowcy zaś z powodu poniedziałkowego święta katolickiego, zamykającego wrota giełdowe w Wiedniu i Paryżu, tem śmielej działali, ile że nie obawiali się oporu zewnętrznego. W następnych dniach nie zmieniono zapatrywania, mimo, że układy jednego ze spekulantów *à la hausse*, a głównie wykaz banku pruskiego, nie były dodatnimi czynnikami. Charakterystycznem jest, że giełda tylko pod wpływem negatywnych wiadomości, (jak np. zastój w polityce i obojętność giełdy paryzkiej) swobodniej odetchnąć może. Że najmniejsza, nieuzasadniona nawet nowina może być przyczyną zupełnego przewrotu, najwymownie dowiodły dwa ostatnie dni giełdowe. Na skutek bowiem artykułów zamieszczanych w jednem z pism wiedeńskich o *Berlińskiem towarzystwie dyskontowem*, udziały komandytowe tegoż towarzystwa doznały znacznych ubytków kursowych, a niechętne usposobienie przeniosło się na całe pole efektów spekulacyjnych. Wzmiankowane artykuły dowodzą na zasadzie cyfr, że Discontogesellschaft jest bardzo interesowaną w bankructwie Strousberga i wielkie z tego tytułu poniesła straty. Interesowana instytucja bynajmniej nie zaprzecza, że była w stosunkach ze Strousbergiem; należność swą jednak wynoszącą dwa miljony talarów ma zabezpieczoną na dobrach swego dłużnika. Z innego rachunku Strousberg nie jest dłużnikiem towarzystwa dyskontowego. Zapewnienia te atoli snać nie znajdują wiary, gdyż jak wyżej wspomnieliśmy, udziały komandytowe znacznie się obniżyły. Zaznaczmy mimochodem, że Discontogesellschaft jest dziś najpierwszą, instytucją prywatną w Niemczech i ze względu na jej związki z domem Bleichrödera oraz z innemi potentatami finansowemi pierwszorzędne w każdym względzie zajmuje stanowisko. Jeżeli jednak od pewnego czasu czynią się starania, ażeby udziały komandytowe strącić z ich bardzo wysokiego poziomu, to dążenia te po części są tylko usprawiedliwione, po części zaś są wynikiem tego wewnętrznego rozstroju giełdy, jaki towarzyszy każdem przesileniu. Istotnie, walka o udziały komandytowe jest zdaniem naszem, najwierniejszą *signatura temporis.*

Przechodząc na inne pole zaznaczamy raptowne spadanie listów zastawnych pruskich towarzystw ziemsko-akcyjnych. Listy te nie posiadają w Niemczech przywilejów, odznaczających nasze wartości ziemskie, a zatem nie przedstawiają dostatecznej rękojmi, tem mniej, że emitujące zakłady zajmują się także innemi interesami, połączonemi często z wielkiem ryzykiem. Obecnie interesowane zakłady agitują za tem, ażeby rząd niemiecki zaopiekował się temi listami i ażeby tym sposobem zwiększył liczbę solidnych papierów lokacyjnych. Nie przesądzając kwestji, o ile podobne żądania są usprawiedliwione, notujemy tylko, że publiczność, która drogo przypłaciła swoją dotychczasową łatwowierność, obecnie „i na zimne dmucha,“ jak mówi przysłowie, pozbywając się wszelkich wartości, nie będących po za obrębem wątpliwości.

Sprawozdania nasze z giełdy wiedeńskiej dowodnie wykazują, że się tam położenie z każdym prawie tygodniem pogarsza.

Zwracając się w końcu do giełd paryzkiej i londyńskiej, notujemy, że pierwsza z nich w jednej połowie tygodnia była zajętą likwidacją; w drugiej zaś pozostawała w wyczekującem usposobieniu ze względu na dopiero co zagajoną sesję Zgromadzenia Narodowego. Odtąd więc polityka będzie głównym regulatorem tendencji giełdy; ogólne położenie nie przestaje być zadawalniającem. I giełda londyńska nie przedstawia materjału sprawozdawczego; niechęć względem zagranicznych papierów nic nie straciła na swej sile, a wszelkie środki mające na celu odzyskanie straconego zaufania nie mogą liczyć na skutek.

Notowania berlińskie naszych wartości zmiennych przedstawiały w ubiegłym tygodniu zwrot ku lepszemu ustosunkowaniu się, z początku wprawdzie bardzo słaby, ku końcowi jednakże coraz korzystniejszy. Na zasadzie tego powolnego postępu, giełda warszawska trzymała kursa weksli zagranicznych przez pierwsze trzy dni na wyższym poziomie, w piątek dopiero zaczęła się wywiązywać reakcja, w skutek której kursa uległy obniżce. Kierunek ten silniej wystąpił w sobotę, wzmocniony przez pomyślne wiadomości z Petersburga, gdzie przez napływ remes jednostka liczebna naszego rubla znacznie się podniosła, i ruch ożywiony zapowiada dalszą poprawę naszej waluty. Przy zamknięciu tedy naszych czynności giełdowych, zaznaczyć możemy procentową różnicę zniżkową kursów, którą wykazuje następująca tabela porównawcza:

	d. 2 listopada		d. 6 listopada	
Berlin długi	112,95	112,65	111,60	111,30
„ krótki	112,95	112,65	111,60	111,30
Londyn długi	7,57	7,55	7,49	7,47
„ krótki	7,58	—	7,50	—
Paryż długi	90,90	90,60	90,15	—
„ krótki	91,05	90,75	90,30	—
Wiedeń długi	99,90	—	99,—	—
„ krótki	100,80	—	99,60	—

Operacje wekslami w upłynionym tygodniu rozwinąć się nie mogły, albowiem jak w pierwszych dniach wysokie kursa nakazywały pewną powściągliwość, tak przy spadaniu takowych nadzieja dalszego postępu obniżki wstrzymywała interesantów od tranzakcij. Z tych powodów pozostał w zakresie mniej jak średnich. Berlin długi i krótki głównie kupowano, 3-miesięczny był poszukiwany z powodu obniżonego dyskonta prywatnego, 2-miesięczne dewizy w mniejszych partjach obracano. Petersburg pierwszorzędny 3-miesięczny nabywano tylko przy dyskoncie po 6% rocznie, krótki płacono chętnie alpari.

W oddziale tutejszych papierów publicznych sytuacja się nie zmieniła. Przebieg interesów spokojny, fluktuacje kursowe nieznacznie zastosowane do większego lub mniejszego zapotrzebowania danego efektu. Ubytek kursowy ucierpiały tylko listy zastawne miasta Warszawy I serji przy ograniczonych tranzakcjach.

Z różnych akcij na giełdzie warszawskiej traktowanych, tylko akcje banku dyskontowego, i banku łódzkiego miały chętnych nabywców przy partjach mniejszego rozmiaru. Notowania ich ostateczne są: banku dyskontowego 258, banku łódzkiego 244, banku handlowego w Warszawie 286, wszystkie w rubryce „żądano.“

Pożyczki premiowe z początkiem tygodnia ulegając naciskowi kursów petersburgskich, traktowane były u nas tylko po obniżonych kursach, następnie jednakże, z polepszeniem się notowań zagranicznych, podniosły się i stanęły znowu 1-a na 232—229, 2-a na 224—222. Wszelkie inne wartości bez obrotów, nominalnie tylko są notowane. *(Gaz. Hand.)*

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Z Jekaterynodaru.** — „Dziennik Obwodowy Kubański” donosi, że 25 września wieczorem przyjechał do Jekaterynodaru Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz, Namiestnik kaukazki i Głównodowodzący armją kaukazką. Następnego dnia z rana, Wielki Książę, przyjąwszy wartę honorową, raczył powitać łaskawie przybyłych na spotkanie Jego Cesarskiej Wysokości dawnych swoich towarzyszów broni — jenerałów wojska kozaków kubańskich, tudzież naczelników osobnych oddziałów, prezydenta miasta z członkami rady miejskiej, jak również delegowanych ze strony gmin miejskich, stannicznych i aułowych, którzy winszowali Najdostojniejszemu Gościowi radośnego dla wszystkich i pomyślnego przyjazdu, przyczem podali Jego Cesarskiej Wysokości, stosownie do starodawnego zwyczaju, chleb i sól. Wielki Książę, witając z swojej strony reprezentantów gmin miejskich, raczył wypytywać się o stan, środki i potrzeby reprezentowanych przez nich miast i mieszkańców, przyczem wynurzył życzenie i nadzieję co do ich kwitnienia w niedalekiej przyszłości, w skutek Najwyżej nadanych, na mocy nowej ustawy miejskiej, przywilejów samorządu, jak również w skutek innych środków przedsiębranych przez rząd dla utrwalenia ich dobrobytu. Na trzeci dzień, 27 września, o godzinie 5-ej z rana, Jego Cesarska Wysokość, w asystencji naczelnika obwodu i swego orszaku, raczył wsiąść na parostatek ruskiego Towarzystwa żeglugi parowej i handlu, „Wnuczek,” na pokładzie którego urządzona była dla Wielkiego Księcia gustowna kajuta, i odpłynął rzeką Kubanią w dalszą podróż do Temriuka, zkąd raczył udać się lądem do Tamania i ztamtąd do Krymu.

—

* **Ziemstwo Saratowskiej gubernji** w roku upłynionym, jak donosi miejscowy dziennik gubernjalny, zrobiło bardzo wiele dla rozpowszechnienia w gubernji oświaty ludowej. Tak, saratowskie gubernjalne zebranie ziemskie, niezależnie od powiększenia rozmiaru udzielanej przez ziemstwo na oświatę ludową sumy z 45,457 rub. na 64,304 rub., na posiedzeniu 5 grudnia 1874 roku postanowiło: udzielać na ten przedmiot jeszcze po 3,000 rub. rocznie. Oprócz tego na zapomogę seminarjum nauczycielskiemu w Wolsku asygnowały wolskie: ziemstwo powiatowe po 2,000 rub., a gmina miejska po 500 rub. Dalej ziemstwo gubernjalne wniosło do budżetu roku bieżącego 27,000 rub. na zapomogę gminom wiejskim pragnącym urządzić wzorowe szkoły dwuklasowe, po jednej na powiat i oprócz tego, 1,500 rub. na urządzenie letnich kursów pedagogicznych dla nauczycieli szkół wiejskich.

W 1874 r., w celu zbliżenia osób, zajmujących się sprawą szkolną, dla niezbędnej wymiany myśli co do wyrobionych w praktyce sposobów nauczania, zrobiono propozycję o założeniu saratowskiego zgromadzenia pedagogicznego, założyciele którego opracowują projekt ustawy zgromadzenia.

—

* Podczas trzeciego zjazdu archeologicznego w Kijowie w 1874 roku, profesor Léger ofiarował na rzecz **muzeum uniwersytetu św. Włodzimierza**, w imieniu muzeum w Saint-Germain, zbiór starożytności znalezionych w rozmaitych miejscowościach Francji. Oddając ten zbiór, p. Léger wynurzył nadzieję, że uniwersytet udzieli z dubletów swych zbiorów niektóre przedmioty dla uzupełnienia oddziału starożytności słowiańskich muzeum w Saint Germain i że w ten sposób mogą zawiązywać się stałe pomiędzy obu muzeami stosunki, w celu wzajemnego wzbogacania swoich zbiorów przez ciągłą zamianę dubletów. Znajdując propozycję profesora Léger ze wszech miar pożyteczną dla zbogacenia zbiorów uniwersytetu, profesor Antonowicz przedłożył takową do decyzji fakultetu historyczno-filologicznego

---

wskiego w roli Bassecourt'a. Utalentowany ten artysta umiał doskonale uwydatnić istotę powierzonego mu charakteru i był arcy wyrazistym, jeśli nie typem, to przedstawicielem obłudnika, któremu złość przyrodzona wysuwa się jak żądło węża, przy każdej sposobności. Również szczęśliwie a swobodniej jeszcze, wywiązał się ze swego zadania p. Szymanowski, który w roli Raula, utwierdził nas w przekonaniu, iż jest jedynym i najzdolniejszym reprezentantem wszystkich jaskrawych typów, takzwanych *Zdechlaczków* francuzkich (petits crévés). Zresztą, p. Szymanowski posiada repertuar obszerny i różnorodny, a wszędzie i zawsze odznacza się i talentem prawdziwym i ciągłym naprzód w sztuce pochodem. Młody arystokratyczny świętoszek w Synu Giboyera i hulaszczy a nieporównany *Urbaś* w Safandułach—świadczą o tem wymownie.

Przyswojenie Fałszywych Poczciwców repertuarowi tutejszego teatru, acz spóźnione bardzo, uważamy za godne pochwały—raz dla wielkich zalet samej komedji, powtóre zaś z powodu iż wady tam wyszydzone, jakkolwiek uwydatniły się może najjaskrawiej w mieszczaństwie paryzkiem—przecież należą do wad ogólnie ludzkich, z których uwydatnienia satyrycznego na scenie, może skorzystać i nie jeden z warszawskich Fałszywych Poczciwców.

O drugiej, nowszej a oryginalnie napisanej dramie p. Okońskiego, p. t. „Niewinni,” pisaliśmy już w poprzednim feljetonie. Od tego czasu dział dramatyczny tutejszego repertuaru nie dostarczył nam żadnej nowości, prócz... ostatniego już debiutu p. Łobaczewskiej, która, tym razem, spróbowała młodocianych sił swoich w roli właściwej jej wiekowi, choć trudnej bardzo. P. Łobaczewska grała Adrjanę, w prześlicznej jednoaktowej sztuce p. t. „Pożar w klasztorze”. Pierwsza połowa tej roli, gdzie Adrjana potrzebuje być tylko naiwną i serdeczną szesnastoletnią dziewczynką, ucieszoną prawie z tego iż pożar klasztoru, w którym ją wychowano, pozwolił jej odzyskać swobodę i przyjechać do domu ojca kochanego czule — przypadła całkiem do usposobienia debiutantki. W scenach z ojcem, rozpieszczona jedynaczka, wywiązała się bardzo udatnie z powierzonego jej zadania, lecz gdy przyszło jej—nagle prawie— zmienić cały, że się tak wyrazim, rynsztunek sceniczny; gdy z swawolnego i rozpieszczonego dziewczątka, musiała przemienić się w córkę zrozpaczoną i w dziewicę poczuwającą pierwsze uderzenie serca dla uczucia dotąd jej nieznanego — gdy wreszcie, trzeba było—w scenie z młodym przyjacielem jej ojca—wyrażać naprzemian i szybko, to niepokój córki, to pomięszanie dziewicy—debiutantka nie znalazła w sobie dostatecznego wyrobienia i potrzebnej tam często, dramatycznej siły. Głównym wszakże szkopułem o który potrącały się usiłowania panny Ł. w tej odrębnej fazie roli Adrjany, był niedostatek głosu a może tylko niewyrównana dotąd jego skala. W każdym razie jednak, należy przyznać iż p. Łobaczewska wywiązała się dość szczęśliwie ze swoich debiutów—najszczęśliwiej jednak z roli „Gapiątka z St. Flour” i że tam objawiła niezaprzeczone zdolności sceniczne.

Reżyserja dramatu i komedji zapowiada nam bardzo wiele i to poważnych nowości. „Kopernik,” p. Rapackiego, „Febris Aurea” Z. Sarneckiego i rozgłośna sławą zyskaną we Lwowie, komedja p. Zalewskiego „Przed ślubem” z oryginalnych a „Ryszard III” Szekspira z tłumaczonych—ukażą się najpierwej podobno. Jest to, jak widzicie, spory zapas wrażeń scenicznych, nagromadzony na sezon zimowy.

Lecz sezon ten uprzyjemniać nam będzie także opera włoska, która wkrótce już rozpocznie szereg swoich przedstawień. Trupa już przybyłych do Warszawy śpiewaków, wykona między innemi sławną z rozgłosu, najnowszą operę Verdiego „Aidę.” Wiadomo nam, iż dyrekcja przysposobiła wszelkie środki dla najświetniejszego wystawienia tej partytury. Nowe dekoracje, świetne i świeże kostjumy—obok wyćwiczonych chórów i udyscyplinowanej orkiestry — słowem, wszystko czeka tylko na wykonawców wokalnych, od których już zależy ostateczne powodzenie „Aidy“ na warszawskiej scenie.

Załatwiwszy się z teatrem — przejdziemy na chwilę do cyrku przy ulicy Włodzimierskiej, gdzie daje ciągłe przedstawienia nowo przybyła truppa jeźdźców, amazonek, akrobatów i klownów, pod wodzą p. Leonarda.

Dziwne są usposobienia publiczności tutejszej! Niedawno, tłoczyła się ona tłumnie do tegoż samego cyrku, gdy w nim woltyżowała trupa p. Salamońskiego; dziś—gdy p. Leonard, nieustępujący w niczem swojemu poprzednikowi, rozpoczął serję takich przedstawień, ławki obszernego cyrku świecą pustkami! Dla czego? niewiadomo. Wszystko to podobno zależy od szczęścia, o którem przysłowie powiada, że łut jego lepszy od funta rozumu...

Wcześniejsza zima a może i zbliżający się już, choć powoli, grudzień, podnieciły znacznie handel i przemysł warszawski: kupcy i fabrykanci już obecnie sprowadzają lub wyrabiają mnóstwo przedmiotów przeznaczonych na przednoworoczne i przedkolendowe podarki. Wystawy sklepowe napełniają się coraz świeższym towarem, kusząc łakomy wzrok przechodniów.

Na zakończenie dzisiejszego sprawozdania naszego, podajemy wiadomość obchodzącą ogół publiczności, ze względu na jej pożyteczność. Wiadomo wszystkim jak uciążliwe nakłada na nas warunki, niedostatek fabryk wyrabiających przedmioty ogólnego użytku—wiadomo ile kapitałów bezpowrotnie wychodzi od nas za granicę, za takie nawet wyroby, bez których nikt z mieszkańców obejść się nie może. Dla tego to wszystkie organa prasy witają radośnie i popierają silnie każdą założoną w kraju fabrykę, taką zwłaszcza, któraby przez szeroki rozwój i skuteczną konkurencję, uwolniła nas, choć w części, od haraczu płaconego dorocznie zagranicznym przemysłowcom. Aż dotąd mieliśmy w Warszawie jedną tylko wielką fabrykę lamp naftowych, mianowicie fabrykę Sikorskiego, na Lesznie, znaną powszechnie ze swych wyrobów, począwszy od najskromniejszych i bardzo tanich, aż do wspaniałych lamp z bronzu i porcelany. Oprócz tego Warszawa posiada kilka pomniejszych fabryk lamp, nadto zaś, składnicy tego towaru, sprowadzają go z zagranicy w ogromnych transportach, dla zaopatrzenia nie tylko tutejszych, lecz i dalszych gubernji. Lampy takie, po największej części wyrabiane z brązu, od wprowadzania którego istnieje cło wysokie, muszą kosztować bardzo drogo — a w razie popsucia się — nie łatwo naprawiane być mogą. Otóż obecnie, jeden z właścicieli tutejszego składu lamp. P. Władysław Podgórski, otworzył, od roku już założoną fabrykę lamp w domu własnym, a sprowadziwszy do dyrygowania nią, zdolnego kierownika z Londynu i zaopatrzywszy w kilkanaście oddziałów zawierających specjalne warsztaty—puścił ją w ruch, który obecnie takie już przybrał rozmiary, iż nowa fabryka zatrudnia przeszło 70 robotników i wyrabia ogromne zapasy lamp, zarówno okazalszyah jak skromnych. W tej chwili już wyroby p. Podgórskiego, nie tylko iż zaopatrują tutejszych mieszkańców, lecz zamawiane w znacznych partjach rozchodzą się do odległych gubernji. Gdyby na każdej drodze fabrycznego przemysłu, kapitaliści tutejsi pozakładali przedsiębierstwa na tak rozległą skalę — to niebawem cały ogół publiczności uczułby wielką ulgę w wydatkach a szczupły zasób ogólnego majątku krajowego ocalałby.

Słyszymy że i na innej jeszcze drodze przemysłu, t. j. w handlu mięsem zjawił się jakiś odważny przedsiębierca, który złączony z towarzystwem akcyjnem, zamierza sprowadzać do Warszawy mięso wołowe z odleglejszych gubernji, gdzie obecnie bydło rogate w nizkiej jest cenie. Starowne gosposie warszawskie cieszą się już nadzieją, że będą kupowały funt mięsa po 8 do 9 kop.—a rzeźnicy miejscowi a raczej utrzymujący ich na swoim żołdzie spekulanci, łamią ręce na myśl, że taka uczciwa i umiejętna konkurencja gotowa im wydrzeć z rąk monopol zapewniający tak nadmierne zyski.

Czy ta reforma mięsna — wejdzie w wykonanie i czy się powiedzie ostatecznie? Daj Boże.

uniwersytetu św. Włodzimierza, który uczynił w tym względzie przedstawienie do rady uniwersyteckiej. Ta ostatnia postanowiła, jak donoszą *Birż. Wied.*, udzielić upoważnienie do pomienionej zamiany pomiędzy muzeami.

—

* Z zamieszczonych w *Ruskim Inwalidzie* wiadomości o istniejących od trzech lat, przy 90-m pułku onegskim piechoty, **bufetach żołnierskich**, z urządzonemi przy nich czytelniami i wieczorami tańcującemi, jak również o osobnych pokojach, urządzonych przy szpitalach dla przepędzania czasu na czytaniu i rozmowie, okazuje się między innemi co następuje:

W początku istnienia bufetów, żołnierze zapatrywali się na nie jako na traktjernie, w których można napić się herbaty, lub jako na sklepy, w których można kupować rozmaite rzeczy taniej niż w mieście; zkąd pochodziło, że otrzymawszy z bufetu to, czego żądali, żołnierze wracali do domu; lecz odkąd czytelnie zbogaciły się, kosztem dochodów osiąganych z bufetów, mapami jeograficznemi, książkami, czasopismami ilustrowanemi i innemi zasobami służącemi do rozwoju władz umysłowych, żołnierze zaczęli przesiadywać w czytelniach, wypytując się z początku tych, co umieli czytać, co mianowicie znaczy napis pod tym lub owym drzeworytem; jeżeli zaś trafił się przytem ktoś umiejący dobrze opowiadać, to czytelnie bywały przepełnione. Nabywając w ten sposób nowych wiadomości, wielu żołnierzy zaczęło uczyć się czytać i pisać. Jednocześnie większa część tych nawet żołnierzy, którzy lubili pohulać sobie, przestała wydalać się z koszar i zaczęła przesiadywać częściej wśród kolegów znajdujących upodobanie w uczęszczaniu do czytelni, co wpłynęło znacznie na zmniejszenie przestępstw, które pochodziły z próżnowania.

—

* Według gazety *Sybir*, p. Paszkowski powrócił z swej **żeglugi po Angarze** z pp. Czalejewem i baronem Aminowem. Żegluga odbyła się pomyślnie; kamienie podwodne okazały się nie tak strasznemi, jak mniemano dotychczas.

—

* Gazeta *Golos* otrzymała z Saratowa następujący telegram: „Dziś (22 października) w nocy, zapaliły się tutejsze **warsztaty wagonów** kolei żelaznej tambowsko-saratowskiej **i spaliły się** do szczętu. Przy tem ogień zniszczył 7 wagonów osobowych, 5 nowych, 5 towarowych i 1 bagażowy, 6,000 desek i różne materjały. Strata przenosi 40,000 rub. Przyczyna pożaru niewiadoma.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Należało spodziewać się, pisze *Journal de St. Petersbourg*, że środki finansowe rządu tureckiego nie zatrzymują się na irade z dnia 9 października, a nadzieja ta ziściła się, tylko nie w takim kierunku, któryby zapowiadał porządną administrację finansów. Irade, ogłoszony przed trzema tygodniami, pozbawił właścicieli rent tureckich połowy ich dochodu, a przyrzekał im w zamian obligacje procentowe, równające się, co do wartości nominalnej, tej połowie niezapłaconej; obligacje te miały być skupione, podług przyrzeczenia tegoż irade, w ciągu lat pięciu. Nieco później zostało wyjaśnione, że ta drobnostka, może nie zbyt ściśle będzie zachowywaną (czego już zresztą i wprzód się domyślano), lecz że wykup tych kuponów nastąpi jedynie w miarę tego jak sumy, przeznaczone na umorzenie długu państwa, będą swobodne. Było to drugie odroczenie. Teraz powołują się na nową operację, opierającą się na tychże samych półkuponach, których niespłacanie, w ciągu lat pięciu, stanowi nateraz najjaśniejszą ze wszystkich przyrzeczonych reform finansowych. Chcą wypuścić za 35 miljonów nowych obligacyj, których spłata po 1 na 100, rozpocznie się w 1887 roku, t. j. za lat dwanaście, a skończy się naturalnie nie wcześniej jak po upływie pięćdziesięciu lat.

—

* Kabrera przybył, 29-go października, do Paryża i wynurza przekonanie, że wojna domowa w Hiszpanji będzie ukończoną przed końcem roku.

* Londyński komitet karlistowski otrzymał następujący telegram z Estelli, z dnia 24 października: „Jenerał Perula odniósł 23 października, nader ważne zwycięztwo w pobliżu Lumbier (w Nawarze). Alfonsiści, z 30 bataljonami piechoty, 3 pułkami jazdy i 36 działami, zaatakowali pozycje karlistowskie po południu, lecz zostali odparci na całej linji z ogromnemi stratami. Ze strony karlistów uczestniczyły w tej bitwie bataljony: 1, 3, 4, 9 i 10 nawarskie, dwa szwadrony jazdy i ośm dział. Alfonsiści ponieśli zupełną porażkę i pozostawili w ręku karlistów mnóstwo jeńców, broni i zapasów wojennych. Straty alfonsistów w poległych i ranionych są ogromne. Nieprzyjaciel dał przeszło 3,000 strzałów działowych. Karliści wykonali szalony atak na bagnety i ścigali wroga do godziny 7 wieczór, w kierunku ku Saugueza.

* Trzydzieści tysięcy nawarczyków doręczyło królowi Alfonsowi adres, w którym wynurzają mu swą przychylność.

* *Imperial* donosi, że ogólne zebranie stronników Sagasty naznaczone zostało na dzień 7 listopada. Podług słów *Diario*, były minister osad Marfori, przyjechał 23 października do Madrytu, gdzie został aresztowany z rozkazu rządu. Wieczór udał się do Kadyksu, zkąd ma wyjechać za granicę.

—

* Najważniejszym wypadkiem z ostatniego posiedzenia francuzkiego Zgromadzenia Narodowego, było oświadczenie p. Dufaure, z którego wynika, iż rząd postanowił nieodzownie, przystąpić jak najśpieszniej do rozwiązania Izby i do wyborów ogólnych. Izba miała się oświadczyć za artykułem 1-m prawa wyborczego,- dotyczącym warunków potrzebnych do zostania wyborcą. Ponieważ zażądano podziału w głosowaniu, przeto głosowano naprzód nad paragrafem 1-ym, który przypuszcza do głosowania w wyborze deputowanych, wszystkich wyborców zapisanych w municypalnych listach wyborczych. Ten paragraf przyjęty został 684 głosami przeciwko 4. Pozostaje jeszcze uregulować paragraf 2-gi, dodający do tej pierwszej kategorji wyborców, obywateli, którzy przez 6 miesięcy zamieszkali w jednej gminie. P. Dufaure oświadczył, iż rząd przyłącza się do tego drugiego paragrafu. „Rząd, rzekł on, czyni uwagę Zgromadzeniu, iż w razie przyjęcia tego drugiego paragrafu, należałoby sformować nową listę wyborczą, ze wszelkiemi zwyczajnemi rękojmiami, a łatwo jest obliczyć, iż konieczność ta opóźniła by o trzy miesiące przyszłe wybory. Lecz zdaje mi się, iż zrozumiałem z objaśnień sprawozdawcy, że w myśli komisji, wyborcy zostaną zamieszczeni na listach utworzonych w dniu 31 marca r. z., w razie gdyby wybory odbyły się przed ułożeniem nowych list, to jest przed 1-ym kwietnia, tem bardziej zaś, gdyby miały miejsce w bliższej jeszcze epoce. Jeżeli Zgromadzenie w taki sposób tłomaczy sobie paragraf 2-gi, to będziemy głosowali wraz z komisją." P. Lavergne, prezes komisji, odpowiedział, iż wytłomaczenie tego paragrafu przez ministra spawiedliwości, zgodne jest z opinją komisji. Lecz ponieważ redakcja artykułu zawiera w sobie pewną niejasność, przeto komisja, na żądanie ministra sprawiedliwości, przystała na zwrócenie jej rzeczonego paragrafu dla przerobienia tekstu. Autorowie poprawki zmierzającej do usunięcia z 2-go paragrafu 1 artykułu, a tem samem do połączenia wyboru politycznego z municypalnym, oświadczyli chęć zachowania swej propozycji do trzeciego odczytania, lecz poprawka ta odtąd już może być uważana za odrzuconą zupełnie. Z drugiej strony, udział jaki w dniu 8 listopada przyjął p. Dufaure w dyskusji, pozwala przypuszczać, iż minister sprawiedliwości zamierza przedstawiać rząd na tych ważnych rozprawach, co zdaje się dowodzić, iż pp. Dufaure i Buffet są zupełnie zgodni w poglądzie na prawo wyborcze i znacznie wzmacnia widoki powodzenia systemu głosowania okręgowego. Ponieważ p. Dufaure osobiście broni tego sposobu głosowania, prawdopodobnie przeto znaczna część lewego środka także się do niego przyłączy.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wiedeń, 10 listopada.* — Gazeta *Wiener Abendpost*, odpowiadając na artykuły innych gazet, które nadają pewien groźny charakter układom jenerała Ignatjewa z Sułtanem i wielkim wezyrem, utrzymuje, iż wiadomem jej jest z wiarogodnych źródeł, że od samego początku powstania kwestji wschodniej, ambasador ruski, na równi z pełnomocnikami Austro-Węgier i Niemiec, nie zrobił względem Sułtana lub wielkiego wezyra ani jednego kroku, który nie byłby ściśle zgodny z udzielonemi im wspólnemi instrukcjami i nie był by popierany przez inne gabineta.

* *Wersal, 10 listopada.* Na odbytem dziś posiedzeniu komisji, minister finansów Say oświadczył, że dochody od początku roku bieżącego przewyższają preliminarja budżetu prawie o 110 miljonów franków.

* *Paryż, 10 listopada.* — Od wczoraj sroży się tu i w innych miejscowościach Francji gwałtowna burza, w skutek której przerwane zostały liczne komunikacje Woda na Loarze i Garonnie podniosła się znacznie.

* *Londyn, 10 listopada.* Otrzymane obecnie wiadomości urzędowe z Perak'u potwierdzają, że kapitan Innes, posłany z oddziałem dla ścigania morderców ajenta dyplomatycznego angielskiego Birch'a, atakował malajczyków, 7-go b. m., niedaleko od miejsca popełnienia zbrodni, lecz atak ten nie powiódł się i kapitan Innes poległ. Posłano do Hong-Kong i Kalkutty rozkazy co do ściągania posiłków. Z Penang donoszą pod datą dzisiejszą, że wojska angielskie cofnęły się do Baturabet, o 10 mil od Perak'u. Radża wzywa ludność w Haroot, Silangore i Perak do powstania przeciw anglikom. Z Indij angielskich posłano tam 1,000 ludzi wojska z artylerją.

* *Kair, 10 listopada.* — Nubar-pasza donosi listem okólnikowym, że wojska egipskie weszły 11-go października do miasta głównego Harar'u (Somal). Emir poddał się.

* W pewnem, małem mieście amerykańskiem dawano **dramat Aleksandra Dumas** „La dame aux camelias".—Po skończeniu ostatniego aktu kortyna podniosła się raz jeszcze, a na scenę wyszedł pan jakiś w czarnym fraku i rzekł: „Szanowni panowie i panie; widzieliście tylko co smutny koniec bohaterki sztuki. Mogę was jednak zapewnić, że Małgorzata Gautier nie umarłaby, gdyby zażywała piersiowe pastylki d-ra Johnstona, którego adres mam honor wam doręczyć."

—

* **Upadek banku** handlowo-pożyczkowego w Moskwie **i jego stosunki ze Strousbergiem**, budzą powszechną ciekawość, i nie bez przyczyny: katastrofa w której król kolejowy, wybraniec losu podniesiony na najwyższy szczebel finansowej potęgi, spada odrazu do więzienia za długi, a w upadku pociąga za sobą jeden z większych banków, katastrofa podobna wielu ludzi na straty naraża, wielu przestrasza, dla wielu znowu występuje jako groźna przestroga, a dla całego ogółu jest widowiskiem mocno pouczającem. Dla tego podamy tu niektóre szczegóły charakteryzujące głośny ten wypadek.

Strousberg urodził się w Prusach w roku 1823 w Neidenburgu, w 12-ym roku życia przeniósł się do Londynu, i tam odbyło się jego społeczne i handlowe ukształcenie. W Anglji pracował jako korespondent gazet, następnie przeniósł się do Ameryki i tam na polu gazeciarskiem szukał także karjery, ale nadaremnie. Powrócił w końcu do Niemiec i został ajentem jednego z Towarzystw Ubezpieczeń.

W roku 1861 Strousberg przypomniał sobie stosunki z kapitalistami angielskimi i przedstawił im pewne projekta, i w pierwszych przedsięwzięciach brał udział tylko jako pośrednik; wkrótce jednak wyrobiwszy sobie stosunki i zyskawszy kredyt, działać zaczął na własną rękę. Zakres jego przedsiębierstw rósł w sposób, nawet w naszych czasach niezwykły, bezprzykładny; w ciągu lat dziesięciu, ubogi agent towarzystwa ubezpieczeń, stał się pierwszorzędną potęgą finansową, opinia giełdowa obliczała jego kapitał na 600,000,000 tal.

Strousberg w ciągu lat ośmiu zbudował następujące koleje: z Tylży do Wystrucia, kolej południową w Prusach Wschodnich, kolej z Berlina do Zgorzelic, kolej na prawym brzegu Odry, kolej Brandeburgsko-Poznańską, kolej Halle-Sarau-Guben, kolej Hanower-Altenburg, kolej węgierską wschodnią i sieć kolei rumuńskich.

Współcześnie Strousberg nabywał wielkie posiadłości ziemskie w Prusach, w Księztwie Poznańskiem, w Królestwie Polskiem, a głównie w Czechach, gdzie jedna z nich, Zbirów, kupiona była za 9 miljonów flor.

Prócz tego Strousberg zakupił kopalnie żelaza, huty, odlewnie, fabryki wagonów na olbrzymią skalę, przy fabrykach urządził kolonje robotników, których tysiące do swoich fabryk pościągał.

W Antwerpji zakupił warownię, zburzył ją i wybudował nowe przedmieście, w Berlinie posiadał pałac urządzony z królewskim przepychem, własną giełdę, bazar z obszernemi magazynami, rzeźnię i targ bydła.

Rok 1870 był chwilą górowania tej finansowej gwiazdy; wielbiony, dekorowany, poszukiwany, Strousberg w liczbie swych przyjaciół liczył wyższych urzędników państwa, na giełdzie zaś stał się środkiem ciężkości finansowego świata. Pięciu swoim córkom wydzielił posag po miljonie talarów każdej, dla żony wybudował ów wspaniały pałac w Berlinie; jeździł osobnym dworskim pociągiem. Synów wysłał na wojaż. Głośna jego dobroczynność odpowiadała widocznej potędze; w Berlinie czas jakiś żywił 3,000 biednych, a ludzi wpływowych obdarzał po królewsku.

Strousberg nie prowadził interesów bankierskich; jego olbrzymie przedsiębierstwa rolne, górnicze, hutnicze i fabryczne potrzebowały równie olbrzymich nakładów, procenta zaś jakie mogły przynosić, jakkolwiek pewne, nigdy nie były tak wielkie, aby mogły służyć za podstawę dla ciągle rosnących nowych zakładów i nabytków; właściciel musiał posiłkować się kredytem coraz droższym i nadużył go. Oto jest główna przyczyna upadku, szczegóły nie wiele tu znaczą.

Strousberg szukając zbytu dla swoich wyrobów, a bardziej jeszcze pieniędzy dla swoich zakładów i posiadłości, zakontraktował dostawę wagonów dla dróg ruskich; współcześnie brał zaliczki na owe wagony w banku handlowo-pożyczkowym w Moskwie, i brał je w takiej ilości, że wkrótce doszły one do olbrzymiej cyfry 6 miljonów rs., wyczerpały wszystkie zapasy banku i doprowadziły ten ostatni do bankructwa.

Strousberg wracając z Moskwy, gdzie jak się zdaje, chciał zaciągnąć jeszcze nową pożyczkę, został aresztowany w Petersburgu i pod strażą odesłany do Moskwy.

Upadek Strousberga wyrządził złe jeszcze w szerszem kole, mianowicie między robotnikami, których liczne tysiące u niego pracowały. W dwóch tylko zakładach, w Bubnie i Stolubkowie, liczyło się ich 6,000, którzy nie otrzymali płacy tygodniowej i nagle pozbawieni zostali chleba. (*Gaz. Pols.*).

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 1 (13) listopada.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.

Dnia 31 Października (12 Listopada) 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	727.5	+ 5.0	100	poł.-zachodni.
1	736.9	+ 4.5	75	pół.-zachodni
9	740.7	+ 3.1	97	zachodni

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, opera w 3-ch aktach, **Halka.** — Początek o godzinie $7^1/_2$. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Bogini Walhalli.** — *Wczoraj*, było osób 377.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w sobotę, przysłowie dramatyczne w 1 akcie, **Kosa i kamień;** — komedja ze śpiewkami w 1 akcie, **Zachód słońca;** — krotochwila w 1 akcie, **Piosnka Wujaszka.** — Początek o godzinie $7^1/_2$. — *Jutro*, w niedzielę, komedje **Pan Geldhab; Doktór Robin.** — *Wczoraj*, było osob 432.

W SALI WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI (róg Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy). — *Jutro*, w niedzielę, danem będzie przez **Amatorów** na dochód rodziny b. artysty dramatycznego warszawskich Teatrów *Władysława Świeszewskiego*, **przedstawienie sceniczne** następujących utworów: — komedja w 1 akcie, **Żony płaczące;** — komedja w 1 akcie, **Odludki i poeta;** — komedja w 1 akcie, **Chleb ludzi bodzie.** — Cena miejsc: Loża 6-o osobowa rs. 7 i dla biednych 30 kop.; loża 4-o osobowa rs. 5 i dla bied. 20 kop.; krzesło w pierwszych 3-ch rzędach rs. 1 kop. 20 i dla bied. 5 kop., w następnych 3-ch rzędach rs. 1 i dla bied. 5 kop., w ostatnich 3-ch rzędach kop. 85 i dla bied. 5 k., parter k. 50; galerja miejsce numerowane kop. 45 i dla bied. kop. 5; galerja, miejsce nienumerowane kop. 20. — Wszelkie naddatki przyjmowane będą z wdzięcznością. — Biletów nabyć można w księgarniach: Gebethnera i Wolfa, Ungra i Banarskiego, w sklepie galanteryjnym Skokowskiego Miodowa N. 15 i w kantorze loterji róg Długiej i Miodowej, a w dzień przedstawienia w kasie Towarzystwa Dobroczynności od godziny 9 rano do końca przedstawienia. — Początek punktualnie o godzinie 7 i pół wieczorem.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **Wielki Koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Ad. Sonnenfelda. — Początek o godzinie 4 i pół. — Cena wejścia kop. 25.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego). — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie.** — Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. — Kostjumy i inne przybory eleganckie. — Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20. — Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia. — Otwarcie cyrku o godzinie $6^1/_2$. — Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem. — Wejście bezpłatne.

* W dniu 30 (11) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 42 wyzdrowiało 47, umarło 7, pozostało 1636 (mężczyzn 760, kobiet 876), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 105, kobiet 105.

Przyjechali: — Rzeczywisty radca stanu *Pistolkors*, z Płocka; — kamerjunkier Dworu Jego Cesarskiej Mości hr. *Łubieński*, z zagranicy.

Wyjechali: — Tajny radca *Rudnicki*, do Petrokowa; — jenerał-major *Schulmann*, do St. Petersburga.

Cena okowity dnia 30 października (11 listopada).

(78% z akcyzą 7 kop. od %)

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	$6{,}42{,}^5 - 6{,}47{,}^2$	— — —
Pojedyncza szynkarska		2,14 — 2,15.

Stosunek garnca do wiadra $100:307^1/_4$. (*G. H.*)

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu S-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we wtorki i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu S-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*
W chorobach oczu, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu S-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do $11^1/_2$ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

—

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne — Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne — Dr *Obrębski.*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 23 rano.

Pociąg pasażerski o godz. 9 min. 38 wieczór.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem o godz. 8 min. 58 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 3 min. 20 po południu.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 7 min. 10 z rana.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 10 min. 39 rano.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 12 min. 58 po południu; o godz. 10 min. 46 wieczorem; i o godz. 6 min. 30 po południu.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 z rana.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy), o godz. 7 m. 45 wieczorem.

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 7 min 45 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 15 po południu.

Osobowy (4 klasy), o godz. 9 min. 25 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 5 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 7 min. 45 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 20 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 45 wieczorem.

Osobowo-miejscowy (z Kutna) o godz. 9 min. 25 z rana.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE—КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЛЕГІИ

N. D. 7031. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W zastosowaniu się do art. 44 K. C. P. podaje do wiadomości osób interesowanych, iż Trybunał Cywilny w Lublinie, na powództwo Anny z Boneczewskich Flisowej, o uznanie zaginionego męża powódki Marcina Flisa mieszkańca wsi Wola Gałęzowska, za zniklego, wyrokiem z d. 20 Sierpnia (1 Września) 1875 roku badanie świadków co do zaginionego Flisa rozporządził i do wyprowadzenia tegoż badania, Sąd Pokoju w Lublinie delegował.

Warszawa d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1875 r.
Z upoważnienia
Naczelnik Wydziału, L. Jałowiecki.

N. D. 7030. **Rząd Gubernialny Warszawski.**

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu mającego nastąpić od 1 Stycznia 1876 r. opróżnienia gmachu, zostającego w dyspozycji Ministerjum Spraw Wewnętrznych przy ulicy Miodowej (tak zwanego pałacu Paca) w celu wyrestaurowania tegoż gmachu na pomieszczenie Warszawskiego Sądu Okręgowego, mieszczące się obecnie w tymże gmachu zarządy i zakłady a mianowicie: Urząd powiatu Warszawskiego, Warszawski Gubernialny Komplet do spraw włościańskich, Rada Gubernialna Zakładów Dobroczynnych i Drukarnia Rządu Gubernialnego, mają być pomieszczone na pewien czas w domu prywatnym.

Przeto właściciele domów w Warszawie, życzący w razie urzeczywistnienia rumacji wyżej wyjaśnionych zarządów, wynająć na powyższy cel lokale (w ogóle 36 pokojów) przeważnie w cyrkułach miasta: Sobornym, Zamkowym i Nowego Światu, na termin roczny, z prawem prolongowania dzierżawy i nadal, po uprzedzeniu o tej prolongacie na kwartał przed expiracją rocznego kontraktu, raczą zawiadomić o tem piśmiennie z wyjaśnieniem warunków, pod adresem Warszawskiego Vice-Gubernatora, Rzeczywistego Radcy Stanu Daniłowa.

Warszawa d. 28 Października 1875 r.

N. D. 6999.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Zawiadamia, że otworzonym został bezpośredni przewoz towarów pomiędzy stacjami drogi Żelaznej Odeskiej; Odesa, Kwarantanna, Odesa, Foksal, Rozdzielna, Birzuła, Krzyżopol, Wapniarka, Proskurów, Wołoczyska, Bałta, Olwiopol, Elizawetgrad, Firaspol i Kiszeniew z jednej, a stacją Warszawa (Praga) Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej z drugiej strony.

Opłata przewozowa w tej bezpośredniej komunikacji obliczoną będzie za przestrzeń dróg żelaznych Warszawsko-Terespolskiej i Kijowsko-Brzeskiej, na zasadzie taryfy bezpośredniej komunikacji z dnia 8 (20) Września 1874 r., a za przestrzeń Drogi Żelaznej Odeskiej na zasadzie taryfy miejscowej tejże drogi.

Warszawa d. 9 Listopada 1875 r.

N. D. 6762. Sąd Policji Poprawczej w Radomiu. Podaje do wiadomości, że Saul Fizycki felczer z miasta Końska, za niedozwolone i błędne leczenie wyrokiem Sądu Kryminalnego w Kielcach z d. 16 (28) Lipca r. b. skazany został na karę rs. 11, a wrazie niemożności opłacenia takowej, na osadzenie w wieży przez dni 11 z oddaniem, pod dozór policyjny na lat dwa (2).

Radom d. 1 (13) Października 1875 r.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7033. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1) w dniu 28 Listopada 1840 r. Jana Złotogórskiego vel Goldberga, pierwotnego wieczysto-czynszowego posiadacza osady młynarskiej, w Dziale III wykazu dóbr Badowo-Dańki z okręgu Błońskiego, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 18 ujawnionej, oraz w dniu 12 Czerwca 1862 r. Krysztofa Katz, ostatniego tejże osady współwłaściciela; 2) w dniu 9 (21) Grudnia 1873 r. Konstantego Smolińskiego, wierzyciela sumy rs. 1,325 w zlewkach Działu IV Nr. 2 wykazu domu Nr. 1592 przepisanej; 3) w dniu 10 (22) Sierpnia 1866 roku, Hindy z Willnerów Fajwelsohn, współwłaścicielki domu Nr. 1810; 4) w dniu 4 (16) Listopada 1874 r. Olgi z Janczewskich Lenk vel Link, właścicielki domu Nr. 681 w Warszawie; 5) w dniu 3 (15) Lipca 1875 r. Jana Rejdel, współwłaściciela domu Nr. 887 w Warszawie; 6) w dniu 18 (30) Maja 1875 r. Anny z Turskich Antoszewskiej, współwłaścicielki domu Nr. 1445D; 7) w dniu 19 (31) Października 1870 r. Teressy z Księżopolskich 1-o voto Pałuskiej, 2-o Czerwińskiej a 3-o Kuśmierskiej, wierzycielki ostrzeżenia w Dziale IV wykazu domu Nr. 2340, przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 25 zapisanego; 8) w dniu 27 Września (9 Października) 1875 r. Alexego Boszko, wierzyciela rs. 2,700, na domu Nr. 345 w Warszawie, w Dziale IV pod Nr. 3, wykazu zabezpieczonej; 9) w dniu 19 Września (1 Października) 1875 r. Michała Roszkowskiego, współwierzyciela summ rs. 450 pod Nr. 2 i rs. 450 pod Nr. 3 na dobrach Reguły-Malichy lit A B z Okręgu Warszawskiego, w Dziale IV wykazu ubezpieczonych, oraz wierzyciela summy rs. 450 na domu Nr. 1038 w Dziale IV wykazu pod Nr. 9 zapisanej; 10) w dniu 5 (17) Lutego 1874 r. Jana Henryka Blunck, współwłaściciela nieruchomości Nr. 2750 i 2751 w Warszawie. Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia siedmiu pierwszych, na dzień 3 (15) Lutego, a trzech następnych na dzień 7 (19) Maja 1876 r., w Kancelarji podpisanego Rejenta, wyznaczonym został.

Franciszek Kulikowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6893. Rząd Gubernialny Kielecki.

Podaje do wiadomości publicznej, że **w d. 11 (23) Listopada 1875 r. odbywać się będzie w biórze tegoż Rządu** od godziny 1 po południu publiczna **licytacja** in minus przez deklaracje opieczętowane **na dostawę 900 pudów wełny w runie, z pierwszej strzyży** owiec krajowych lub gubernji Zachodnich Cesarstwa, **dla Kieleckiej więziennej przędzalni,** w ciągu 3 lat, to jest 1876/8 po **trzysta** pudów rocznie, poczynając od 12 rs. 25 k. za jeden pud. Konkurenci do tej licytacji powinni złożyć deklaracje podług poniżej zamieszczonego wzoru kwit Kasy Gubernialnej Kieleckiej, na złożone do tejże 1100 rs. kaucji w gotowiźnie, lub papierami procentowemi dozwolonemi na ten cel na drugie półrocze r. b., przez Ministerjum Skarbu; oraz zalegalizowane świadectwo właściwej władzy, o zamożności konkurenta.

Nieutrzymującym się przy licytacji, kaucje zwrócone będą zaraz po jej ukończeniu.

Szczegółowe warunki tej licytacji, interesanci mogą przeglądać w Rządzie Gubernialnym Kieleckim od 9 rano do 2 po południu codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Wzór do deklaracji

Вслѣдствіе объявленія Келецкаго Губернскаго Правленія отъ 18 Октября 1875 г. симъ объявляю, что принимаю на себя поставку 900 пудовъ простой шерсти въ рунѣ, первой стрижки отъ мѣстныхъ, или изъ западныхъ губерній Имперіи овецъ, для Келецкой тюремной прядильни, въ продолженіи трехъ лѣтъ 1876/8 по 300 пудовъ въ годъ по цѣнѣ (цѣну прописать цифрами и прописью) на условіяхъ къ сему подряду опредѣленныхъ и мнѣ извѣстныхъ. Квитанцію Казначейства N на внесенный залогъ въ 1100 руб. при семъ прилагаю, каковую въ случаѣ неудержанія на торгахъ, получу лично или прошу отослать въ N.

Жительство имѣю въ N городѣ или деревнѣ, N уѣзда, N губерніи (подписать имя и фамилію четко). Deklaracje należy adresować: „Объявленіе къ торгамъ на поставку шерсти для Келецкой тюремной прядильни въ 1876/8 годахъ.

N. D. 7039. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Adolfa Cohn, kupca w mieście Wrześni, powiecie Wrzesińskim Wielkiem Księstwie Poznańskiem, Państwie Pruskiem zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do obecnego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Aleksandra Landau Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego obrane mającego, od którego tenże Patron stawa i przymusową sprzedaż dóbr ziemskich Odpadki, od dóbr Cienin Zaborny części I i II oddzielonych, a mianowicie: pięć włók, pięć mórg i 270 prętów gruntu, Antoniego Brzyski własnych, w poszukiwaniu sumy rs. 1900 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1874 r. z mocy aktów urzędowych w d. 9 (21) Czerwca 1875 r., przed Michałem Hieronimem Rydlewskim Rejentem w Kleczewie, oraz w d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1875 r., przed Władysławem Jawornickim Rejentem w Kaliszu spisanych, przynależnej popiera, protokółem Romualda Piuowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu w d. 20 Września (2 Października) 1875 r., sporządzonym zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

ODPADKI, od dóbr Cienin Zaborny części I II, a mianowicie pięć włók, pięć mórg i 270 pr. gruntu, księgę hypoteczną łącznie z innemi gruntami; resztę tych dóbr stanowiącemi mające, z zasiewami, ze wszystkiem tem, co całość tegoż gruntu stanowi i do Antoniego Brzyski należy.

Dobra te położone są w gminie Kazimierz, parafji Cienin Kościelny, okręgu Pyzdrskim, powiecie Słupeckim i gubernji Kaliskiej, graniczą z jednej strony z gruntami Cienin Zaborny, z drugiej z gruntami dóbr Wilczno, z trzeciej z gruntami kolonji Nakie ec i z gruntami do dóbr Woli należącemi, a z czwartej strony z gruntami do wiatraka przy osadzie karczemnej Rokosz nazwanej należącemi, należą zaś do Antoniego Brzyski w dobrach Nakielce, powiecie Słupeckim zamieszkałego. Granice zajętych dóbr są niesporne, żadną obcą własnością nie przedzielone, a grunt odnosi się przeważnie do klasy II i III. Na gruncie tym podotąd niema żadnych zabudowań. Służebności dla włościan pod № 16 Działu III wykazu hypotecznego dóbr Cienin Zaborny część I i II zamieszczone, ciążą i dobra obecnie na sprzedaż zajęte. Podatki zaś opłacają się do kasy powiatu Słupeckiego, razem z innemi gruntami całość dóbr Odpadki stanowiącemi rs. 114 k 54 rocznie.

Dalsze szczegóły w rzeczonym protokóle Komornika Pinowskiego są wymienione i opisane.

Akt zajęcia wręczony został do rąk własnych Franciszkowi Malinowskiemu Wójtowi gminy Kazimierz do której zajęte dobra należą w d. 26 Września (8 Października) 1875 r., oraz Juljanowi Bromskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Pyzdrach w tymże dniu 26 Września (8 Października) 1875 r. Następnie do księgi wieczystej dóbr zajętych w Kancelarji Ziemiańskiej dnia 1 (13) Października t. r., a do księgi zarejestrowań w Trybunale utrzymywanej d. 11 (23) Października t. r., wpisany i zarejestrowany został.

Sprzedaż dóbr zajętych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń, a warunki licytacyjne oraz zbiór objaśnień w biórze Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Aleksandra Laudau Patrona, przejrzane być mogą.

Pierwsze ogłoszenie warunków na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1875 r., o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz d. 11 (23) Października 1875 r.
Morawski w z.

N. D. 7036. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

W zastosowaniu się do art 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Józefa Hanfblum, obywatela, z własnych funduszów utrzymującego się w Warszawie pod № 1777 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego obierającego sobie u Marcelego Kramsztyka, Patrona przy Trybunale tutejszym w Płocku zamieszkałego, jako u obrońcy w tym przedmiocie ustanowionego w miejsce Adolfa Jakóba Cohna, także Patrona w inne miejsce na urzędowanie przeniesionego, w poszukiwaniu od Felixa Szepietowskiego obywatela w dobrach Krzeczkowo-Bieńki Nowe w tychże okręgu Ostrołęckim zamieszkałego, sumy rs 320 z procentem 5% od d. 3 (15) Grudnia 1873 r. liczącym się na dobrach Krzeczkowo-Bieńki Nowe z przyległościami w O-gu Ostrołęckim położonych, w dziale IV pod № 8 wykazu hypotecznego zabezpieczonej, oraz rs. 95 kop. $67^{1}/_{2}$ tytułem kosztów sprawy, oraz kosztów egzekucyjnych, protokółem Ignacego Wojcickiego, Komornika przy Sądzie Pokoju w Ostrołęce, d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1872/3 r. rozpoczętym, a w dniu 28 (9) tegoż miesiąca i roku ukończonym zajęte zostały na sprzedaż, w drodze przymuszonego wywłaszczenia,

DOBRA ZIEMSKIE

Krzeczkowo-Bieńki-Nowe,
lub Nowa-Wieś lit. B. C.

z przyległościami Krzeczkowo-Kupnino, Rosochate Nartołty i Święcko, w okręgu Sądowym Ostrołęckim. w jurysdykcji Trybunału Cywilnego w Płocku, a pod względem administracyjnym w gminie Dmochy-Glinki w parafji Rosochate, w powiecie Ostrołęckim, Gubernji Łomżyńskiej położone, odległe od miasta powiatowego Ostrów wiorst 42, od miasta okręgowego Ostrołęki wiorst 84, od miasta Gubernialnego Łomży wiorst 35, od Płocka 210 i od miasta Warszawy wiorst 105 i wreszcie od osady Czyżewo wiorst 7 i stacji Kolei Żelaznej Czyżewo wiorst 5; należące prawem własności do Feliksa Szepietowskiego, a zostające w posiadaniu Andrzeja Dąbrowskiego, mieniącego być ich dzierżawcą jeszcze na lat 4, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1873 roku, lecz kontrakt dzierżawny zajmującemu Komornikowi nie był okazany. Dobra te z przyległościami składają jedną całość, znajdują się częścią w ziemi klasy I, częścią klasy II, mają gospodarstwo trzypolowe i rozległości przybliżonym sposobem miary nowopolskiej około włók 10 morgów 28 prętów 179. Graniczą: na wschód z wsiami szlacheckiemi Cherubiny i Michałki, na południe z wsią Krzeczkowo-Bieńki Stare, na zachód z wsiami Krzeczkowo-Wybranowo i Krzeczkowo-Szepietaki, a na północ—z wsiami Krzeczkowo-Mianowskie i Nartołty.

Na gruncie tych dóbr znajdują się następujące zabudowania.

I. We wsi Krzeczkowo-Bieńki.

A. Dworskie.

1. Dwór czyli dom mieszkalny z drzewa w węgieł pobudowany, dach i szczyty słomą kryte o jednym kominie z fundamentu w części z cegły surówki, a w części z palonej murowany nad dach wyprowadzony. W domu tym jest trzy pokoje, alkierz izba czeladnia z kuchnią angielską i sień wchodowa. Przy tym domu stoi przystawka, pobudowana z drzewa w węgieł, słomą kryta, zwana sienią czeladnią.

2. Piwnica w ziemi z kamienia polnego na glinę postawiona.

3. Studnia balami wycembrowana z żurawiem kulką i kubłem przykutym.

4. Spichrz z drzewa w węgieł pobudowany którego dach słomą, a szczyty deskami są pokryte.

5. Wystawa o 10 słupach w kształcie rajszuli u której dwie ściany i dach deskami obite.

6. Stodoła z drzewa w węgieł pobudowana, na podmurowaniu z kamienia polnego, o 2-ch klepiskach i czterech zasiekach, z wierzejami dwuskrzydłowemi na przestrzał, mająca dach szczyty słomą kryte.

7. Obora z drzewa w węgieł i łątki pobudowana, której dach i szczyty słomą kryte.

8. Kloaka o jednym sedesie i dwa ule stare spruchniałe.

9. Ogród owocowy i warzywny, w którym jest kanałek niezarybiony. Ogród ten jest ogrodzony żerdziami i w części sztachetkami, w około zaś obsadzony wierzbami, rozległości około morgów 3 mający.

B. Wiejskie:

10. Chałupa z drzewa, w węgieł pobudowana, słomą kryta, o jednym kominie z fundamentu w połowie z cegły surówki, a w połowie z palonej wymurowanym, słomą kryta, połowa tej chałupy należy do dworu, w której mieszka Józef Piotrowski kopiarz, a druga do Józefa Popławskiego uwłaszczonego właściciela, w której tenże mieszka.

11. Chałupa z drzewa w węgieł pobudowana, słomą kryta, z kominem takimże jak powyższa, której jedną połowę posiada kopiarz Feliks Wejn..., a drugą połowę posiada Wiktorja Sobieska wdowa jako uwłaszczona.

12. Kuźnia pobudowana z drzewa, w słupy, dach deskami kryty, w której jest postawiona kotlina do ognia, z kamienia polnego, w kuźni tej robotę wykonywa kowal Zelman Chon.

Oprócz tego są jeszcze budynki.

13 Leona Wróblewskiego—i

14. Kazimierza Walczuka obudwóch uwłaszczonych, które nie były przedmiotem zajęcia.

II. W attynencji Kupnino:

15. Chałupa czworak z drzewa w węgieł pobudowana, słomą kryta, komin z fundamentu z cegły, w połowie z surówki, a w połowie z palonej wymurowany, do każdej izby jest sień oddzielna, w jednej izbie mieszka sam dłużnik, a trzy puste.

16. Stodoła z drzewa w węgieł pobudowana, słomą kryta o jednym klepisku z wierzejami na przestrzał z dwoma zasiekami z których w jednym w połowie jest zrobiony spichlerzek mały, w szczycie północnym tej stodoły jest przybudowany z drzewa w słupy chlewek.

17. Stodoła z drzewa w węgieł i łątki, na podmurowaniu z kamienia polnego, o dwóch klepiskach z wierzejami na przestrzał i o czterech zasiekach słomą kryta. W tej stodole ustawiona jest maszyna młockarnia o sile 4 koni z manężem i sieczkarnia z fabryki Ewansa, oraz młyn z 2 kamieniami i wszelkiemi przyborami z fabryki Cegielskiego w Poznaniu, razem z dobrami zajęte.

18. Dach na ośmiu słupach przy powyższej stodole do połowy tylko od dołu słomą pokryty pod którym jest urządzony kierat do poruszania końmi młocarni, sieczkarni i młyna—i

19. Studnia balami cembrowana, z żurawiem na słupie i kulką.

Przestrzeń powołanych dóbr składa się:

1. Z pól dworskich w 146 kawałkach, czyli działach pomiędzy gruntami i działami szlacheckiemi leżących w protokóle zajęcia wyżej z daty powołanym szczegółowo opisanych mających rozległości około włók 8 morgów 20 prętów 179.

2. Z czterech ogrodów to jest: jednego owocowego, a zarazem i warzywnego i z 3 warzywnych mających rozległości morgów 8.

3. Z łąk w trzech polach, znajdujących się pomiędzy działami szlacheckiemi, z których sprząta się siana rocznie w dwóch trzecich częściach około fur parokonnych 24, gdyż jedna trzecia część łąk corocznie na przemian wraz z gruntami ornemi ugoruje, rozległość tych łąk wynosi około jednej włóki.

4. Z pastwisk, wspólnych pomiędzy gruntami szlacheckiemi i własnemi dłużnika, rozległości około morgów 10.

5. Z lasu młodego liściastego, a głównie brzozowego, na trzech działach pod granicą wsi Nartołty, około morgów czterech.

6. Z nieużytków, rozległości około morgów 16. Wszystko przybliżonym sposobem. Dobra powyższe opłacają rocznie podatków skarbowych rs. 69 k. $12^{1}/_{2}$. Zaległość zaś w chwili zajęcia czyniła rs. 98 k. $19^{1}/_{2}$. W tychże dobrach jest gruntów uwłaszczonych mor. 25, prętów 45, które nie były przedmiotem zajęcia.

Uwłaszczeni czterej włościanie mają służebności pasania inwentarzy swych, wspólnie z inwentarzem dworskim i szlacheckim, na ugorowych polach i ścierniskach. Inwentarz żywy i martwy, w dobrach zajętych znajdujący się, nie należy do dłużnika Feliksa Szepietowskiego i dla tego zajęciu nie uległ. Obszerniejsze opisanie tych dóbr obejmuje protokół zajęcia.

Protokół zajęcia doręczono w kopiach: Pisarzowi Sądu Pokoju w Ostrołęce, Kazimierzowi Stępowskiemu, dnia 15 (27) Stycznia 1873 r. i Wójtowi gminy Dmochy-Glinki w Czyżewie, Witalisowi Krasnodębskiemu, w dniu 16 (28) t. m. i r.; następnie takowy wniesiono do księgi wieczystej dóbr Krzeczkowo-Bieńki lit. B. C. w d. 29 Sierpnia (10 Września) 1873 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego tutejszego utrzymywanej.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych przygotowanych do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr Krzeczkowo-Bieńki-Nowe, czyli Nowawieś z przyległościami, w okręgu Ostrołęckim położonych, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Płocku, o godzinie 10 z rana, w d. 27 Października (8 Listopada) 1873 r.

Płock d. 11 (23) Września 1873 r.
J. Piątka.

Kopia tego obwieszczenia dnia dzisiejszego na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku wywieszoną została.

Płock d. 11 (23) Września 1873 r.
J. Piątka.

Po odbyciu w d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1873/4 r., przygotowawczego przysądzenia tych dóbr na imię Patrona Kramsztyka i po rozstrzygnięciu przez wszystkie instancje sporów zaszłych, Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Płocku z d. 24 Września (6 Października) 1875 r., do popierania subhastacji tych dóbr podstawiony został, Kiwa Plucer i Sarna, w m. Płocku zamieszkały, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Bronisława Molsdorfa Patrona przy Trybunale Cywilnym w Płocku, w tem że mieście Płocku zamieszkałego i subhastację tę prowadzącego obrane mający, na żądanie którego Wyrokiem Trybunału tutejszego dnia dzisiejszego wydanym, termin do stanowczej sprzedaży tych dóbr na d. 9 (21) Grudnia 1875 r. god. 10 z rana wyznaczony został, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,000 w czasie przygotowawczego przysądzenia postąpionej.

Płock d. 25 Paźdz. (6 Listop.) 1875 r.
J. Piątka.

N. D. 7038. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Marji z Morozewiczów Rojewskiej po Ignacym Rojewskim pozostałej wdowy obywatelki w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej pod N. 1 nowym zamieszkałej, w poszukiwaniu sumy rs. 5000, a mianowicie rs. 500 gotowizną i rs. 4500 w listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 3 Okresu według kursu jaki te listy na giełdzie Warszawskiej w d. 13 (25) Czerwca 1862 r. miały, to jest za rs. 15 w listach Zastawnych bez względu na Serję oprócz kuponów, gotowizną rs. 15 k. 3 na dobrach Liśnik Mały hypotecznie zabezpieczonej z procentem od dnia 1 Kwietnia 1875 r. n. s. zalegającym i kosztami od Jerzego Józefa dwóch imion Narzymskiego właściciela dóbr Liśnik Mały w tychże dobrach powiecie Janowskim gubernji Lubelskiej mieszkającego należnych, protokołem Komornika Sądowego przy Trybunale Cywilnym w Lublinie Antoniego Grochowskiego z d. 28, 29 i 30 Listopada (10, 11 i 12 Grudnia) 1874 r. zajęte zostały na przymusowe wywłaszczenie

DOBRA ZIEMSKIE,
Liśnik Mały

z wsią Agatówka, Majdanem Zmysłów zwanym tudzież wsią Budki i z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami z inwentarzami żywemi i martwemi, prawem propinacji oraz zasiewami, po uposażeniu włościan przy własności dworu pozostałe, własnością Jerzego Józefa dwóch imion Narzymskiego będące.

Dobra te Liśnik Mały z przyległościami położone są w parafji Gościeradów, gminie Trzydnik w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kraśniku, powiecie Janowskim gubernji Lubelskiej przy trakcie z miasta Kraśnika do osady Annopol vel Rachow nad rzeką Wisłą położonej, prowadzącym, na którym to trakcie rozpoczętą jest obecnie budowa szosy, odległe od miasta Kraśnika o wiorst 8, od osady Annopol vel Rachów nad Wisłą o wiorst 21, od miasta Janowa o wiorst 28, od miasta Lublina o wiorst 56.

Powołane dobra z przyległościami poszukiwaną sumą obciążone stanowią przestrzeń ziemi gleby gliniastej, nieco wzgórzystej, niczyją własnością oprócz pól i łąk włościańskich nie przedzieloną, w pewnych granicach oznaczoną kopcami i drogami

Żadne służebności na dobrach tych nie ciążą, a po ostatecznem uregulowaniu stosunków włościańskich, dobra te przy własności dworu pozostałe zawierają przestrzeni mniej więcej morgów miary nowopolskiej 915 to jest: pod zabudowaniami morgów 2, w ogrodach morgów 12, w gruntach ornych morgów 625, w łąkach gruntowych morgów 12, w lasach i zapu tach morgów 245, w pastwiskach morgów 10, w wodach czyli małej rzeczce morgów 1, w drogach i granicach mor. 8

W powołanych dobrach znajdują się zwykłe zabudowania mieszkalne i gospodarskie w dostatecznej ilości, po większej części w dość dobrym stanie, a oprócz tego są dwie karczmy, lecz w chwili zajęcia dóbr w jednej z nich tylko wódka sprzedawała się, a druga stała pustą. Wszystkie powołane zabudowania szczegółowo są opisane w akcie zajęcia.

Prawo propinacji w Liśniku Małym w chwili zajęcia, dzierżawił za umową prywatną Robert Wajs, lecz dzierżawa ta z d. 1 Lipca 1875 r. miała się ukończyć.

Podatków z tych dóbr opłaca się rocznie do kasy powiatowej w Janowie rs 299 kop. 2.

Obszerniejszy opis oraz warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Władysława Rogowskiego Patrona sprzedaż popierającego w mieście Lublinie pod N. 41 mieszkającego, albo u podpisanego Pisarza Trybunału w godzinach biórowych.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Pisarzowi Sądu Pokoju w Kraśniku Aleksandrowi Wikarskiemu d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1875 r.

2. Wójtowi gminy Trzydnik Andrzejowi Szczepanikowi d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1875 r.

Zajęcie na subhastację tych dóbr wniesiono do księgi wieczystej dóbr Liśnik Mały d. 19 (31) Lipca 1875 r., zaś w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1875 r. wpisane do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie, umyślnie na ten cel utrzymywanej.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na publicznej audjencji w Trybunale Cywilnym w Lublinie w miejscu zwykłych jego posiedzeń o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy d. 2 (14) Września 1875 r.

Lublin d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1875 r.
Barchwic.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Lublinie d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1875 r.

Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży dóbr Liśnik Mały termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na d. 22 Października (3 Listopada) 1875 r. W tym więc terminie o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy odbędzie się przygotowawcza sprzedaż rzeczonych dóbr przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,512 kop. 4, gdyby zaś sumy tej nikt nie postąpił, w takim razie subhastację popierający imieniem extrahentki tejże za subhastowane dobra ofiaruje rs. 12,000 i licytacja od tak zniżonego szacunku odbędzie się.

Lublin d. 3 (15) Października 1875 r.
Barchwic.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Lublinie.

Lublin d. 3 (15) Października 1875 r.
Barchwic.

W terminie przygotowawczego przysądzenia d. 22 Października (3 Listopada) 1875 r. Trybunał oddaliwszy spór o unieważnienie subhastacji tej wniesiony, dobra Liśnik Mały za szacunek zniżony rs. 12,000 Patronowi Rogowskiemu sprzedaż popierającemu przygotowawczo przysądził; i termin do stanowczej sprzedaży na d. 16 (28) Stycznia 1876 r. godz. 10 z rana wyznaczył oraz sporządzenie nowej taksy tych dóbr kosztem dłużnika Jerzego Józefa Narzymskiego w ciągu dwóch miesięcy od daty doręczenia mu wyroku dopełnić się winne pod prekluzją postanowił. W takiem położeniu rzeczy w oznaczonym wyżej terminie o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy odbędzie się w Trybunale Lubelskim stanowcza sprzedaż dóbr Liśnik Mały poczynając licytację od dwóch trzecich sumy szacunkowej przez biegłych wynalezionej, jeśli taksa sądowa w powołanym wyżej czasie sporządzoną będzie gdyby zaś sporządzenia taksy tej dłużnik zaniechał, w takim razie licytacja rozpocznie się od szacunku na przygotowawczem przysądzeniu postąpionego.

Lublin d. 29 Paź. (10 List.) 1875 r.
Barchwic.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Lublinie.

Lublin d. 29 Paź. (10 List.) 1875 r.
Barchwic.

N. D. 7057. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. zawiadamia, iż na żądanie Władysława Horodyńskiego właściciela dóbr Molodiatycze, w tychże dobrach o-gu i p-cie Hrubieszowskim gub. Lubelskiej mieszkającego, a zamieszkanie prawne w Lublinie u Władysława Sielskiego Patrona pod № 356 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu od Aleksandra Wilson Campbell Wilson właściciela dóbr Gruszka Wielka, w tychże dobrach jurisdykcji Sądu Pokoju w Szczebrzeszynie powiecie Zamostskim gubernji Lubelskiej mieszkającego i zamieszkanie prawne obrane mającego, sum rsr. 5,500 z procentem od dnia 12 (24) Grudnia 1874 r. i 3,500 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1873 r. zaległym i kosztami, aktem Lucjana Sienkiewicza Komornika w dniach: 4 (16), 5 (17) i 6 (18) Sierpnia 1875 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały, na przymusowe wywłaszczenie, w drodze subhastacji,

DOBRA ZIEMSKIE
GRUSZKA WIELKA

w gminie Nielisz, jurisdykcji Sądu Pokoju w Szczebrzeszynie, powiecie Zamostskim, gubernji Lubelskiej położone, prawem własności do dłużnika Aleksandra Wilson Campbell Wilson należące, poszukiwanemi sumami hypotecznie obciążone.

Dobra zajęte odległe są od miasta Lublina o mil 8, od miasta Szczebrzeszyna o mil $1^{1}/_{2}$ i od miasta Krasnegostawu o mil 4, od miasta Zamostia o mil 3.

Dobra te objęte jedną księgą hypoteczną, stanowią jedną przestrzeń, niczyją własnością, prócz gruntów włościańskich nie przedzieloną, składają jeden folwark i graniczą: na wschód z dobrami Staw Ujazdowski i Gruszką Małą, na południe z gruntami włościańskiej Nowej Wsi i dobrami Kitów, na zachód z dobrami Bzowiec Górny, na północ z dobrami Płonka; i zawierają w sobie ogólnej przestrzeni około morgów 1,455, w tem zaś ogrodów morgów 18, gruntów ornych morgów 800, łąk morgów 83, lasów 290 morgów, zarośli morgów 210, pod zabudowaniami morgów 6, pastwisk morgów 22, pod wodami, drogami i nieużytkami morgów 26.

W dobrach tych budowle są takie:

1. Dwór z drzewa gontem kryty, 2) Dom w którym mieści się lamus w połowie murowany, a w połowie z drzewa, 3) Wozownia, 4) Spichlerz, 5) Chlewy z drzewa wystawione dachy słomą kryte, 6) Dom mieszkalny z drzewa, dach gontem kryty, 7) Studnia drzewem cembrowana, 8) Kuźnia z drzewa, dach gontem pobity, 9) Dom dla ekonoma z drzewa, 10) Budynek murowany w którym mieszczą się stajnie i wozownie, 11) Obora z drzewa, dachy słomą kryte, 22) Spichlerz murowany, dach gontem kryty, 13) Dwie stodół, 14) Poddasze, 15) Czworak, 16) Karczma wystawiona z drzewa, dachy słomą pokryte, 17) Kapliczka z drzewa słomą kryta.—Włościanie wsi Gruszki Wielkiej korzystają ze służebności wolnego wrębu na opał, oraz prawa pasania swych inwentarzy w miejscach gdzie dworski inwentarz pasie się.

Do dzierżawy całych dóbr rości pretensję Tomasz Campbell, a do dzierżawy domu i 25 morgów gruntu Romuald i Celestyna małżonkowie Sotowscy.

Protokół zajęcia doręczony był przez Jana Głodowskiego woźnego dnia 2 (14) Października 1875 r. Pisarzowi Sądu Pokoju w Szczebrzeszynie, Wiktorowi Starzyńskiemu i Wójtowi gminy Nielisz Wincentemu Radeckiemu, wniesiony zaś został do księgi wieczystej dnia 15 (27) Października t. r., a do księgi zaaresztowań w biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie dnia 25 Października (6 Listopada) t. r.

Obszerniejszy opis dóbr znajduje się w protokóle zajęcia dóbr i w zbiorze objaśnień i warunków licytacyjnych, które tak u Pisarza Trybunału, jak i u Patrona subhastację popierającego, przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie dnia 5 (17) Grudnia 1875 roku o godzinie 10 z rana.—Sprzedażą kieruje Władysław Sielski Patron w Lublinie pod Nr 356 mieszkający.

Lublin d. 25 Paźdz. (6 Listop.) 1875 r.
Barchwic.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału d. 25 Października (6 Listopada) 1875 r.

Barchwic.

N. D. 7055, *Patron przy Trybunale Cywilnym w Płocku.*

Zawiadamia osoby interesowane, iż celem wykreślenia kaucji w ilości rs. 1500 za Wawrzyńcem Janczewskim byłym Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej na dobrach ziemskich miasto Nadarzyn z wsiami Walendów, Paszków, Wolica, Kajetanów i Czarnolas, w okręgu Błońskim gubernji Warszawskiej położonych, w dawnym wykazie w Dz. IV pod Nr. 41 a w nowym wykazie w Dz. IV pod N. 3 zapisanej, i odpowiedzialności z tytułu sprawowania przez tegoż Wawrzyńca Janczewskiego urzędu Rejenta Kancelarji okręgu Płockiego, z czasu całego jego urzędowania, za wszelkie uchybienia, szkody i koszta, na kaucji tej rozciągniętej, stosownie do reskryptu byłego Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 Lipca 1812 r. № 11,705. Trybunał Cywilny w Płocku wyrokiem daty 15 (27) Lipca 1875 r. upoważnił Kazimierza Janczewskiego do ogłoszenia obwieszczeń w pismach publicznych i do przybicia takowych na drzwiach właściwych Sądów. Po upływie przeto trzech miesięcy od data ogłoszenia w Dziennikach Gubernialnym i Warszawskim tudzież od daty przybicia na drzwiach Trybunału Cywilnego w Płocku i wszystkich Sądów Pokoju w jurisdykcji Jego będących, obwieszczenia niniejszego kaucja rzeczona z hypoteki wykreśloną zostanie jeżeli nikt do osoby b. Rejenta Wawrzyńca Janczewskiego za którym kaucja wystawioną była, z urzędu tegoż żadnej nie poda pretensji, i przeciwko wykreśleniu nie założy opozycji usprawiedliwionej wyrokiem, pretensje zasądzającym, lub pozwem o pretensje te wydanym.

Wzywa zatem wszystkich którzyby w interesie powyższym jakiekolwiek pretensje mieli, iżby w terminie oznaczonym, usprawiedliwili takowe właściwemi dowodami.

Płock d. 3 (15) Października 1875 r.
Chrzanowski.

N. D. 7036. *Rejent Kancelarji przy Sądach Pokoju w Warszawie.*

Zawiadamia, że na żądanie Justyny z Giwartowskich Merzbach, w skutek upoważnienia prezydjalnego, odbędzie się w dniu 5 (17) Listopada b. r. o godzinie 10 z rana, i dni następnych, w Warszawie przy ulicy Nalewki w domu pod Nr. 2240 (nowy 9). l cytacja mebli, garderoby, bielizny, obrazów olejnych, kosztowności, sprzętów kredensowych i kuchennych, oraz różnych ruchomości do spadku po Samuelu Henryku Merzbach należących.

Warszawa dnia 31 Paźdz. (12 List.) 1875 r.
Henryk Markowski.

N. D. 7060. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Zawiadamia publiczność, iż w dniu 3 (15) Listopada 1875 r. o godzinie 11 z rana na gruncie nieruchomości pod № 2492/3 w Warszawie, sprzedawane będą: meble, garderoba, lichtarze, wozy, bryki, narzędzia rolnicze i t. p., przez publiczną licytację.

Warszawa d. 30 Paź. (11 Listop.) 1875 r.
Marjan Ruszczykowski,
Miodowa Nr. 13.

N. D. 7059. Prawnie zajęte przedmioty, jako to: meble machoniowe, lampa, lustro, w dniu 3 (15) Listopada 1875 r. o godzinie 10-ej z rana w Warszawie na placu targowym Trzy Krzyże zwanym przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Marceli Chraszczewski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 6837. Sąd Poprawczy w Petrokowie, wzywa Teofila Niewiadomskiego, stałego mieszkańca osady i gminy Rosprza, powiatu Noworadomskiego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu dni 30 licząc od daty dzisiejszej stawił się w Sądzie tutejszym do ogłoszenia wyroku w jego sprawie wydanego, w przeciwnym bowiem razie Sąd postąpi podług prawa.

Petroków d. 17 (29) Października 1875 r.

N. D. 6854. Sąd Policji Poprawczej w Lublinie, wzywa Kazimierza Oczeredko mieszkańca z wsi Spas, gminy Staw, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od niniejszego ogłoszenia stawił się w Sądzie tutejszym, lub doniósł o miejscu zamieszkania, w przeciwnym bowiem razie Sąd postąpi według prawa.

Lublin d. 18 (30) Września 1875 r.

N. D. 685.. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji, wzywa niniejszym Agatę Oryut poprzednio we wsi Degesie, gminie Kidule, powiecie Władysławowskim gubernji Suwalskiej zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby w ciągu trzech miesięcy licząc od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu, stawiła się w Sądzie w celu złożenia tłomaczenia, gdyby w ciągu tego czasu wezwana nie dopełniła stawiennictwa, tak śledztwo przeciwko niej jak i zebranie dowodów odbędzie się zaocznie, a przeto nie będzie mogła czynić zarzutów przeciwko dokumentom i świadkom, ani podawać jej tylko wiadomych zasad obrony. Jeżeli wezwana Oryut uznaną zostanie wyrokiem za winną, kara pieniężna na jej majątku natychmiast a kara, osobista po ujęciu będzie wykonaną.

Kalwarja d. 15 (27) Października 1875 r.

N. D. 6919. Sąd Policji Prostej w Garwolinie, zapozywa Chaima Swidkowera poprzednio w osadzie Chorzel powiecie Prasnyskim, a obecnie mającego stałe zamieszkanie w osadzie Osiek powiecie Garwolińskim który, z tego ostatniego miejsca bez żadnego dowodu legitymacyjnego wydalił się i obecnie z pobytu niewiadomym jest, by w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym w sprawie jako o defraudację obwiniony do złożenia tłomaczenia stawił się lub o teraźniejszym swym pobycie Sąd tutejszy lub najbliższy zawiadomił; w przeciwnym bowiem razie będzie podług prawa postąpionem.

Garwolin d. 21 Paźdz. (2 Listop.) 1875 r.

N. D. 7027. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji, zapozywa Adama Pliczusa, poprzednio zamieszkałego we wsi i gminie Gryszkabuda, powiecie Władysławowskim, gubernji Suwalskiej obecnie z pobytu niewiadomego, aby w przeciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania we własnej jego sprawie ostatecznego wyroku, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie wedle przepisów prawa.

Kalwarja d. 25 Paźdz. (6 Listop.) 1875 r.

LISTY GOŃCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D 6833. Sąd Policji Poprawczej w Kaliszu, wzywa wszelkie władze tak Cywilne jako i Wojskowe, aby ściśle śledziły Michała Kałużnego mieszkańca wsi i Gminy Tyniec Powiatu Kaliskiego o napad na drodze obwinionego, w razie zaś ujęcia Sądowi tutejszemu dostawić go raczyły. Rysopis Michała Kałużnego; lat 34, wzrost średni, włosy ciemno blond, oczy szare, nos i usta umiarkowane znaków szczególnych niema.

Kalisz dnia 14 (26) Października 1875 r.

N. D. 6489. Sąd Poprawczy w Kaliszu, poszukuje Jakóba Mączke mieszkańca Miasta Konina, obecnie niewiadomego z miejsca zamieszkania i ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, a w razie zatrzymania go, uprasza władze wojskowe, i cywilne o dostawienie do tutejszego, lub najbliższego Sądu. Rysopis: lat 46, wzrost średni, włosy ciemne, oczy niebieskie, nos i broda umiarkowane, twarz okrągła, znaków szczególnych niema.

Kalisz d. 30 Wrześ. (12 Paźdz.) 1875 r.

N. D. 7026. Sąd Policji Poprawczej w Radomiu, ma honor wezwać wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Mordkę Ajzenberga stałego mieszkańca miasta Radomia o kradzież obwinionego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledzić onego, w razie wyśledzenia przearesztować i do Sądu tutejszego lub najbliższego pod strażą od ucieczki zabezpieczającą odstawić raczyły.

Rysopis jego następujący: lat wieku 15, wyznania mojżeszowego, wzrost średni, twarz okrągła, nos podłużny, oczy szare, włosy ciemno blond.

Radom d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1875 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D 7012 **Dowód** Banku Polskiego na zastawione kosztowności p. Szlamy Rotberg za Nr. 4683; zaginął, znalazca raczy złożyć w Kantorze Banku.